



KRZYSZTOF PŁACHCIŃSKI
Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk
ORCID 0000-0003-2231-8776

KAPUCYNI W ŁĄDZIE W LATACH 1860-1864 W ŚWIETLE RĘKOPISU¹: „HISTORIA CONVENTUS LANDENSIS PATRUM CAPUCINORUM. TOMUS I MUS”²

Rękopis „*Historia Conventus Landensis Patrum Capucinatorum Tomus I mus*” znajduje się w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku i prowadzony był przez kapucynów, którzy w 1850 roku objęli pocysterski klasztor w Łądzie. Spisana historia skupiona jest wokół życia klasztornego. W rękopisie odnotowano ważne święta kościelne, odpusty oraz inne związane z tym szczegóły, jak na przykład jacy księża celebrowali msze, ilu ludzi brało w niej udział czy nawet ile osób przystąpiło do spowiedzi. Oprócz tego pieczołowicie zapisywano warunki pogodowe, jakie panowały w poszczególnych dniach. Ta skrupulatność ukazuje, jak ważne były warunki atmosferyczne w życiu tamtejszych zakonników, którzy zarządzali również gospodarstwem. Przy okazji tego codziennego życia pisano o tym, co działo się w kraju, szczególnie o sprawach politycznych. W związku z tym do analizy został wybrany fragment historii klasztoru z lat 1860-1864. Z tego ostatnie dwa lata to czas narodowego zrywu niepodległościowego, który zaczął się 22 stycznia 1863 roku. Ponieważ wydarzenia insurekcyjne i okres je poprzedzający są bardzo ważne dla historii Polski, to właśnie dlatego ten pięcioletni wycinek czasu został wybrany do prezentacji. Tym bardziej że jest to wartościowe źródło prowadzone przez ludzi, którzy byli blisko tych wydarzeń. Analiza tej niezwyklej księgi rzuca nowe światło na niektóre wydarzenia z tamtych lat.

Wybrany okres można podzielić na trzy części. Pierwsza część to rok 1860, który w notatkach kapucynów jawi się jako błogi czas spokoju, w którym najważniejsza była pogoda i jej wpływ na otaczającą przyrodę, w szczególności na jakość i ilość plonów rolnych. Niemniej ważne są opisy posługi kapłańskiej zgodne z kalendarzem liturgicznym. Pomimo że od połowy 1860 roku zaczynają się już w Warszawie manifestacje patriotyczne, to jeszcze wtedy o nich nie wspomniano w „*Historii*”. Dopiero później, w drugiej części za lata 1861-1862 kapucyni utrwalają docierające do klasztoru echa tego, co dzieje się w kraju. To wtedy w całym Królestwie Polskim zaczął się gorący okres manifestacji patriotycznych, które również nie ominęły Łądu. Za ostatnią część można przyjąć czasy powstania styczniowego, czyli lata 1863-1864, gdy klasztor staje się miejscem, na którym insurekcja odbije bezpośrednio swoje piętno. Gospodarze Łądu z precyzją odnotowują liczne rewizje klasztoru przez wojska rosyjskie oraz zniszczenia,

¹ Archiwum Diecezjalne we Włocławku, *Historia klasztoru łądzkiego ojców kapucynów z lat 1851-1875*, sygn. Zak. 58 (172).

² *Historia Klasztoru Ojców Kapucynów w Łądzie. Tom pierwszy.*

których dopuszczają się carscy żołnierze. Klasztor był również miejscem bitwy, kiedy to ostrzelano go z armaty. Ale do szerszej historii przebił się przede wszystkim jako miejsce ukrywania jednego z kapucynów, który był czynnie zaangażowany w walkę niepodległościową. Był nim charyzmatyczny kaznodzieja – o. Maksym Tarejwo, którego zawzięcie poszukiwali Rosjanie.

Kapucyn był postacią wyjątkową, a poprzez swoją działalność w czasie powstania zapisał się trwale w historii Wielkopolski wschodniej. Był poszukiwany przez władze carskie. Ukrywał się na terenie łądzkiego klasztoru w specjalnie przygotowanym sekretnym pomieszczeniu do czasu, gdy znaleźli go carscy żołdacy. To z jego powodu przeprowadzono pomiędzy marcem 1863 roku a kwietniem 1864 roku 25 rewizji klasztoru i budynków przyklasztornych. Te zdarzenia również pieczołowicie odnotowano. Dzięki temu możemy poznać obraz tych poszukiwań, które charakteryzowało przede wszystkim bezmyślne niszczenie wszystkiego, co się da. Tarejwo w końcu został odnaleziony i wraz z tym zdarzeniem kończy się historia kapucynów w Łądzie, którzy zostali pozbawieni praw stanu i zesłani na Syberię. Natomiast bohaterski zakonnik został skazany na śmierć. Warto przy tej okazji wspomnieć, że swoją działalność patriotyczną rozpoczął, zanim znalazł się w Łądzie. Już przed wybuchem powstania był kapłanem w Cytadeli Warszawskiej. Jednak z powodu dostarczania prasy zagranicznej jednemu z więźniów został przeniesiony do Łądu, gdzie trafił 12 lipca 1862 roku³. Tutaj rozwinął na szeroką skalę agitację narodową. Zwłaszcza zostały zapamiętane jego płomienne kazania⁴. Ksiądz Maksym utrzymywał kontakty z powstańczymi partiami. Był kapłanem w oddziale pułkownika (potem generała) Edmunda Taczanowskiego, z którym wziął udział w niezwykle krwawej bitwie pod Ignacem (8 maja 1863), gdzie został ranny.

³ J. Seweryn, *Udział duchowieństwa diecezji kujawsko-kaliskiej w powstaniu styczniowym*, Włocławek 2003, s. 102; P. Gołdyn, *Franciszkanie w powstaniu styczniowym na ziemi konińskiej*, Konin 2002, s. 34.

⁴ *Wielkopolski Słownik Biograficzny* [dalej: *WSB*], red. A. Gąsiorowski i J. Topolski, Warszawa-Poznań 1983, s. 761. Cywilny naczelnik powiatu konińskiego Julian Wieniawski (brat słynnego skrzypka i kompozytora Henryka) brał udział w polowych mszach odprawianych przez księdza Tarejwę, którego kazania zapisał w swoich pamiętnikach. „Mszę S-tą odprawił ksiądz Max zakonnik, a po niej w serdecznych słowach błogosławił nam, zachęcając do wytrwania w obronie ojczyzny i wiary świętej. [...] przybył nazajutrz do naszego obozu, w charakterze kapelana, ów młody, pełen energii i miłości kraju, choć może zanadto jak na kapelana czerwonych przekonanych, ksiądz Max. Dzielił on z nami trudy życia obozowego, odprawiał codziennie na ołtarzyku polowym Mszę Świętą, a następnie namaszczonemi słowami rozgrzewał ducha w modlących się powstańcach. W boju był on tuż przy walczących, siedł z krzyżem na pierwszy ogień, a w rozszypce stawał na tyłach, zapobiegając bezładnej ucieczce”. Jedno z kazań Wieniawski zapamiętał szczególnie, gdyż jego fragment był głównie zwrócony do niego i jego przyjaciół ziemian. Duchowny, przemawiając do zebranych insurgentów, stwierdził, że wszyscy powinni myśleć tylko o pokonaniu wroga. „W tych dążeniach powinniśmy wszyscy być sobie równymi, nie masz tu bowiem i być nie może żadnej różnicy stanów, wykształcenia lub majątku. Trzymająca kosę dłoń nędzarza nie jest [...] gorsza od ręki szlachciców, przybyłych tu konno i dwornio. Tymczasem słyszałem przypadkiem wczoraj, jak świeżo przybyli, a już oficerami zamianowani niejacy panowie (tu spojrział groźnie na nas) czuli się nie na swoim miejscu w naszym otoczeniu, tęskniąc za dworami sąsiadami, z którymi im się rozstać przyszło. Tu szmer głuchy a znamienity, jak ryk wzburzonej fali morskiej, przebiegł po szeregach kosynierów i strzelców, a oczy ich, zwrócone na nas, pałały dziwnym jakimś blaskiem. – Komu się tu nie podoba, wolna droga do domu – kończył ks. Max – ale wara od wszelkich wyrzeków i kwasów, które demoralizująco wpływać mogą na żołnierza i zaszkodzić świętej naszej sprawie! [...] gdyby nie strój kapłański i wreszcie gdyby nie obawa jakichś gwałtownych rozterek w obozie, bylibyśmy co żywo zaprotestowali przeciwko tym, przypisywanym nam mylnie zbroczeniom. Wyżej przytoczone względy zmusiły nas do przyjęcia w milczeniu tej bolesnej uwagi, w gruncie jednak żal wielki do księdza Maxa wrył się nam w serca. – Psia kość, nie ksiądz!”. Zob. J. Wieniawski (Jordan), *Kartki z mego pamiętnika*, t. II, Warszawa-Kraków [1911], s. 18-25.

Wracał do zdrowia w klasztorze jezuitów w Śremie. Po wyleczeniu ran powrócił do klasztoru w Łądzie, gdzie się ukrywał i miał w konspiracji tworzyć organizację ludową w powiecie konińskim⁵.

Życie Maksyma Tarejwy jest pełne zagadek. Jedną z nich jest dzień aresztowania księdza. W literaturze dotyczącej tego wydarzenia podaje się dwie daty: 5 kwietnia lub z 15 na 16 czerwca 1864 roku. Zgodnie z tym co jest zapisane w kronice do aresztowania doszło w kwietniu⁶. Wynika to z tego, że skoro przeprowadzone rewizje (25!) klasztoru i budynków klasztornych miały za cel odnalezienie księdza Maksyma, to logiczne wydaje się, że skoro przeszukania 5 kwietnia były ostatnimi, czyli 25 z kolei, to musiały się wtedy zakończyć powodzeniem. Pomimo że kronikarz wprost nie napisał, że został odnaleziony ojciec Tarejwo, to zanotował, że „natem koniec dziejów smutnych, biednych ks. ks. kapucynów”. Należy więc założyć, że Rosjanie osiągnęli swój cel 5 kwietnia i po odnalezieniu poszukiwanego po pierwsze nie musieli już prowadzić więcej rewizji, a po drugie uruchomiło to lawinę zdarzeń, która spowodowała zamknięcie klasztoru i uwięzienie pozostałych braci.

Niemniej pewne poszlaki mogą sugerować, że do aresztowania doszło później niż w kwietniu, stąd funkcjonuje druga czerwcową datą aresztowania Tarejwy. Źródłem, które ją podało, był rządowy „Dziennik Warszawski”⁷. W tekście poświęconym aresztowaniu polskiego księdza znajdujemy mnóstwo szczegółów z jego działalności. Być może zostały one ustalone po procesie i dopiero wtedy opublikowane, stąd problem z datacją. W artykule „Dziennika” zwraca uwagę jeszcze jeden szczegół, a mianowicie, że przy tym aresztowano wszystkich zakonników wraz z gwardianem. Skoro kronika podaje, że podczas rewizji 5 kwietnia 1864 roku nastąpił koniec kapucynów, to nie mogli oni nagle zostać wszyscy aresztowani w czerwcu, bo już ich tam nie było. Jeśli skutkiem ostatniej rewizji był ich „smutny” koniec, to musiała

⁵ E. Niebelski, *Wobec roku 1863. Księża w powstaniu styczniowym i ich losy*, Lublin 2015 s. 103-114; *WSB*, s. 761. O tej organizacji pisał jeden z powstańców dowódców major Józef Oksiński. Po rozkwaterowaniu swoich oddziałów na leża zimowe, major spotkał się w Łądzie z księdzem Tarejwą, który „z zaciętością ascety i fanatyka apostołował [...] w Łądzie i jego okolicy między tamtejszą ludnością wiejską, a karcąc przewinięcia, gładząc nieszczęśliwych i kopanych, zdobył dla siebie wiarę i posłuch”. Następnie, w związku z korzystną zmianą usposobienia chłopów do powstania, zaproponował zakonnikowi budowę wśród ludności wiejskiej organizacji, która miała działać nie tylko w czasie walki, ale także w przypadku, gdyby powstanie upadło. Potem wręczył mu nominację na naczelnika organizacji ludowej w powiecie konińskim. Duchowny zgodził się pełnić powierzoną mu funkcję. Cztery tygodnie później jego organizacja „przeniosła na swoich barkach i schowała po swych budynkach 800 sztuk karabinów belgijskich, via Berlin i Bydgoszcz nadeszłych dla powiatu konińskiego, z których żaden nie został uroniony [...]”. Zob. Oxiński J., *Wspomnienia z powstania polskiego 1863-1864*, oprac. E. Halicz, Warszawa 1965, s. 308-309.

⁶ Możliwe, że Rosjanie zintensyfikowali swoje działania w kwietniu 1864, być może z udziałem szpiegów, gdyż w tym miesiącu aresztowano również księdza Juliana Tarnawskiego proboszcza ze Słupcy, który był zaangażowany w działalność niepodległościową (odbierał przysięgi powstańcze, głosił kazania patriotyczne, był naczelnikiem cywilnym miasta Słupca w czasie insurekcji). Zob. Ks. J. Szymański, *Represje carskie wobec duchowieństwa diecezji kujawsko-kaliskiej po powstaniu styczniowym*, [w:] „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2016, t. 105, s. 323-324.

⁷ „Dziennik Warszawski” 1864, nr 160. Również krakowski „Czas” 1864, nr 89, podaje tę datę. Warto tutaj zwrócić uwagę, że opowiadanie się za którąś z dat do tej pory rozkładało się dość równomiernie. Datę kwietniową aresztowania podają między innymi: E. Niebelski, *Wobec roku 1863...*, s. 114; M. Dziuba, *Kapucyni nad Wartą 1850-1864*, [w:] *Zakony franciszkańskie w Polsce*, red. J. Kłoczowski, T. IV, Lublin 1987, s. 258; J. Domasłowski, *Kościół i klasztor w Łądzie*, Warszawa-Poznań 1981, s. 23; R. Prejs, *Kapucyni Prowincji Polskiej w powstaniu styczniowym. Stan badań i kwestie dyskusyjne*, „TeKa Komisji Historycznej” 2013, cz. X, 2013, s. 80. Z kolei czerwiec jako miesiąc schwywania księdza podają na przykład: J. Seweryn, *Udział duchowieństwa...*, s. 102; „Gwiazdka Cieszyńska” 1864, nr 30, s. 237 i wymieniona na wstępie prępisu prasa.

być tego przyczyna, czyli znalezienie ukrywającego się ojca Tarejwy. To następstwo przyczynowo-skutkowe sugeruje nam, że do aresztowania księdza Maksyma i pozostałych kapucynów musiało dojść tak, jak opisane jest to w kronice, czyli zaraz po rewizji z 5 kwietnia⁸.

Jak wiele trudności to zagadnienie sprawia badaczom, może świadczyć artykuł Janusza Nowińskiego, który napisał, że podczas 25 rewizji – zgodnie z tym, co odnotowano w rękopisie – Rosjanie zatrzymali księdza Maksyma, „aresztując wraz z nim cały ładzki kapucyński konwent”. Dalej podał, że było to z 27 na 28 maja (!) 1864 roku⁹.

Dokładnie nie wiadomo, jak to się stało, że Rosjanie odkryli kryjówkę ojca Maksyma w Ładzie. O zdradę podejrzewano zakrystiana Wawrzyńca Śmigielskiego, który miał skłonności do alkoholu i spojony w karczmie miał ją wyjawić szpiegowi za 1000 rb. Szpiegiem miał być niejaki Pinkus vel Pinkoski, który przyjechał z Warszawy i w mundurze oficerskim wraz z pułkownikiem Falkerzmem śledził powstańców w powiecie konińskim. Wcześniej jeszcze zgłosił się do szeregów powstańczych w celach szpiegowskich, lecz go stamtąd wyrzucono¹⁰.

Wersja ta, według której dopiero działanie szpiega spowodowało aresztowanie kapucyna, wydaje się wielce prawdopodobna. Tym bardziej że za tym stał pułkownik Falkerzam, o którym wspominają kapucyni. Jeden z dokumentów Wydziału Wojny nie tylko ostrzega o metodzie działania Rosjan z wykorzystaniem szpiega, ale wręcz wymienia nazwisko jednego z kolaborantów, tego, który mógł rozpracowywać Tarejwę. W piśmie z 12 listopada 1863 roku Wydział Wojny ostrzegał przed szpiegami i prowokatorami, podając charakterystykę jednego z nich:

[...] młody człowiek – wzrostu dosyć dobrego, włosów ciemno blond, ostrzyżony, oczy niebieskie, twarz i broda okrągła, warg dużych, bez zarostu (dziś z niewielkimi wąsami jasno blond), nos mały, tak około lat 21 mający – mieniący się być kurierem narodowym, używając nazwisk: Pinkowski, Pinkus, Binkowski, Szancer, Zieliński, Wiśniewski itp., oddał się w ręce Moskwy i jest jednym z najszkodliwszych ludzi, oskarżający każdego dowolnie. Narobiwszy wiele złego w Warszawie, uczynił podanie [...], że znając organizację prowincjonalną może znakomite oddać usługi, wskutek czego wkrótce w mundurze wojskowym (lub bez) ma się udać na prowincję wraz z wojskiem dla wskazywania osób sprawie przychylnych¹¹.

Posądzono też o wydanie duchownego właściciela dóbr ciężańskich Józefa Golcza, który na łamach prasy odrzucał to oskarżenie jako oszczerstwo. Inna hipoteza zakładała, że mieli to zrobić sami mnisi z Łądu obawiający się kasacji klasztoru. Jednak ta ostatnia

⁸ I tak na przykład wydawana w zaborze austriackim „Gwiazdka Cieszyńska” opisała bardzo wyraźnie przyczynę zajęcia klasztoru przez wojska rosyjskie. Gazeta podała, że klasztor został zajęty przez Moskali, którzy aresztowali wszystkich zakonników. Przyczyną tego było znalezienie tam ojca Maksyma. Podała przy tym, że było to w czerwcu. Zob. „Gwiazdka Cieszyńska” 1864, nr 30, s. 237.

⁹ J. Nowiński, *Ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej i powstańcza mogiła – dwie pamiątki patriotyczne w dawnym opactwie w Ładzie nad Wartą*, <http://www.lad.pl/assets/powstanie-styczniove.pdf>, (2009) s. 333 [dostęp: 09.10.2024]. Nowiński przy tym powołuje się na M. Dziubę, który podaje jednak datę czerwcową. Zob. M. Dziuba, *Kapucyni nad Wartą 1850-1864...*, s. 258.

¹⁰ J.W. Karyś, *Maksym Tarejwo – kapłan zaangażowany w powstanie styczniowe*, „Zeszyty Historyczne” 2019, t. XVIII, s. 111; R. Prejs, *Kapucyni Prowincji Polskiej...*, s. 80; K. Płachciński, *Działania zbrojne na ziemi konińskiej w czasie powstania styczniowego 1863-1864*, Warszawa 2020, s. 339.

¹¹ *Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego 1863-1864*, red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 183.

hipoteza jest mało prawdopodobna, gdyż po schwytaniu Tarejwy klasztor w Łądzie został zamknięty, a zakonników zesłano na Syberię¹².

O okolicznościach, w jakich aresztowano Tarejwę, napisał w swoich wspomnieniach pracujący w konińskim gimnazjum rosyjski nauczyciel Wasilij Grigoriewicz Smorodinow, który w 1867 roku zwiedzał klasztor w Łądzie. O związanych z tym miejscem wydarzeniach sprzed lat opowiadał mu naczelnik wojenny powiatu konińskiego Kryżnicki¹³. Smorodinow dowiedział się, że w kościele w Łądzie ukrywali się przywódcy powstańcy.

[...] następstwie doniesień, że dowódca miejscowej organizacji powstańczej ukrywa się w Łądzie, niejednokrotnie dokonywano w nim bardzo skrupulatnych rewizji, lecz bez rezultatu. W końcu w poszukiwaniach kościoła postanowił wziąć udział sam naczelnik wojenny Kryżnicki. Tym razem zakończyły się one sukcesem i przestępca został znaleziony. U katolików jest w zwyczaju, że podczas niektórych świąt, jak np. w Wielki Piątek, przygotowuje się coś w rodzaju misterium. W oznaczonym dniu w jednej z naw świątyni, przed ołtarzem, tworzy się swego rodzaju ogród. Umieszcza się tam choinki, sztuczne kwiaty i drzewa w dużych beczkach, także tropikalną roślinność. Po zakończeniu uroczystości ozdoby dekoracyjne tego typu przechowuje się w świątyni w odpowiednim dla nich miejscu. Tak było i w łądeckim kościele. W przylegającym do ołtarza korytarzu, w murze, była wbudowana ogromna szafa, w której w wysokich beczkach składano sztuczne kwiaty i roślinność. Za każdym razem podczas inspekcji w kościele otwierano tę szafę i rewidujący, zobaczywszy rząd ciasno ustawionych beczek z kwiatami i drzewami, zadowalali się tym. Nie dopuszczali myśli, że pośród beczek, w wąskiej szafie za kwiatami mógł skryć się człowiek. Ale Kryżnicki wydał polecenie wystawienia kwiatów i wtedy ukazały się nogi sprytnie przyciśniętego do ściany człowieka. Było to zupełne zaskoczenie. Okazało się bowiem, że główny dowódca miejscowej organizacji powstańczej nocą dowodził ruchem i wydawał stosowne rozporządzenia, w dzień zaś ukrywał się na dzwonnicy łądeckiego kościoła. W momencie pojawienia się niebezpieczeństwa w rodzaju okrążenia kościoła przez oddziały wojskowe i w związku z tym przeglądu wszystkich jego pomieszczeń on zrećnie, tajnymi przejściami, przedostawał się do korytarza, w którym znajdowała się szafa z wyżej wymienionymi akcesoriami, i chował się w niej, ryzykując uduszeniem¹⁴.

Według innej wersji Tarejwę aresztował naczelnik wojenny ze Słupcy – Wiskoski¹⁵. Warto zauważyć, że obydwaj naczelnicy – koniński i słupecki – mieli mieć pochodzenie polskie. Biorąc pod uwagę, że wielokrotnie przeszukiwano klasztor oraz zaangażowano szpiega do rozpracowania Tarejwy, to można założyć, że schwytanie go było niezmiernie prestiżowe. Po aresztowaniu zakonnika każdy z nich mógł sobie przypisywać tę zasługę w myśl zasady, że sukces ma wielu ojców.

¹² E. Niebelski, *Nieprzejednani wrogowie Rosji. Duchowieństwo Lubelskie i podlaskie w powstaniu 1863 roku i na zesłaniu*, Lublin 2008, s. 499, 500, 505-507, 510; J. Gulczyński, *Ojciec Maksym Tarejwo OFM Cap. Szkic do historycznego portretu*, „Kronika Wielkopolski” 2014, nr 1, s. 22.

¹³ Postać naczelnika tak scharakteryzował Antoni Oppeln-Bronikowski: „[...] Kryżycki, [Kryżnicki] zruszczony Polak, wielkie ładaco, udający przed nami ogromnego patriotę, który tylko z musu jest w ruskiej służbie, trzeba było być z nim bardzo ostrożnym”. Zob. A. Oppeln-Bronikowski, *Wspomnienia z 1863 r. w województwie Kaliskim*, [w:] J. Staszewski, *General Edmund Taczanowski*, Poznań 1936, s. 179.

¹⁴ W.G. Smorodinow, *Moja służba w warszawskim Okręgu Naukowym i zdarzenia ze szkolnego życia. Wspomnienia pedagoga*, oprac. W. Caban, Kielce 2003, s. 24-25.

¹⁵ J. L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. II, Wrocław 1986, s. 358.

Za faktami, które wskazują na to, że to strona konińska schwytała Tarejwę, przemawia to, że aresztowanego kapucyna niezwłocznie przewieziono do Konina, gdzie osądzono go i skazano na śmierć. Przesłuchania miał prowadzić właśnie sam naczelnik wojenny powiatu – Kryżnicki¹⁶. Jednak, jak wynika z zapisów prowadzonych przez kapucynów, najważniejszą osobą przy aresztowaniu był pułkownik Falkerzam z Konina. Nie wyklucza to tego, że w akcji aresztowaniu Tarejwy mogło brać udział więcej ważnych osób. Dokładnie nie wiadomo, jaką funkcję sprawował Falkerzam, ale z przekazu prasowego wynika, że był w hierarchii ponad Kryżnickim. „Ojczyzna” tak to obrazowo opisała:

W naszym powiecie [konińskim] jest 20 cząstkowych wojennych naczelników, to znaczny dwudziestu tyranów, mających prawo życia i śmierci, carujących samowładnie bez żadnej odpowiedzialności przed swoim zwierzchnikiem, pułkownikiem Falkersam, mieszkającym w Koninie, który także jest carem robiącym co mu się podoba¹⁷.

Tarejwo został oskarżony o to, że przed bitwą pod Ignacem wydawał wyroki śmierci na niemieckich kolonistów podejrzanych o szpiegostwo. Trudno to dziś zweryfikować, ale zarzut ten wydaje się być mało prawdopodobnym, gdyż ksiądz nie mógł posiadać takich szerokich kompetencji¹⁸. Decyzję taką mógł podjąć dowódca oddziału powstańczego, który działał na określonym terenie. Podczas śledztwa aresztowanemu Tarejwie zarzucono, że należał do masonerii, nosił bowiem przy sobie godła masonskie. „Była to dewizka przy zegarku, jakie wtedy noszono, przy niej był krzyżyk, kotwica, serce, mała trupa główka, a którą wraz z zegarkiem dostał w czasie bitwy pod Kołem od hr. [Jana] Działyńskiego z Księstwa [Poznańskiego], które na pamiątkę nosił [...]”¹⁹.

Ostatecznie kapucyna skazano na śmierć przez powieszenie. Przed egzekucją miano mu obiecywać darowanie życia pod warunkiem, że przejdzie na prawosławie. Ksiądz stanowczo tę propozycję odrzucił²⁰. Wyrok wykonano 19 lipca 1864 roku na konińskich błoniach. Przyjętą datę egzekucji w 1864 roku podważył w swoim artykule regionalista Jacek Wiśniewski, który zasugerował, że było to rok wcześniej²¹. W swej hipotezie

¹⁶ K. Dobrecki, *Emisariusz czyli, rzecz o Maksymilianie Tarejwo*, Konin 1992 [b.n.s.]. To, że aresztowania dokonał oddział przybyły z Konina potwierdzają wspomnienia p. Raciborskiego, które ukazały się w 1924 roku w *Kronice diecezji kujawsko-kaliskiej*. Z tym, że według Raciborskiego dowódcą przybyłym z Konina, który aresztował Tarejwę był kapitan Bremsen. Miał on zagrozić kapucynom „zdemolowaniem” klasztoru jeśli tym razem poszukiwany ksiądz się nie znajdzie. Zaznaczył przy tym, że sprowadził ze sobą saperów. Zob. „Kronika diecezji kujawsko-kaliskiej” 1924, nr 2, s. 96-97.

¹⁷ „Ojczyzna” 1864, nr 28, s.2

¹⁸ J. Gulczyński, *Ojciec Maksym...*, s. 22.

¹⁹ K. Dobrecki, *Emisariusz...*, [b.n.s.]; J.L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. I, Wrocław 1985, t. I, s. 359.

²⁰ H. Cederbaum, *Powstanie styczniowe. Wyroki audytoriatu polowego lat 1863, 1864, 1865 i 1866*, Warszawa, Lublin, Łódź, Kraków 1917, nr 175, s. 184-186. Przynależności do łoża masonskich surowo zabraniało carskie prawo. Zob. A. Polewska-Wianecka, *Maksymalny bohater*, „Ład Boży” z 28 lipca 2024, s. VI-VII, [w:] „Idziemy” 2024 nr 30.

²¹ Więcej odnośnie hipotezy Jacka Wiśniewskiego i prowadzonej z nim polemiki w tej sprawie na łamach lokalnej prasy przez Piotra Rybczyńskiego, można przeczytać w cyklu artykułów, które ukazały się w Przeglądzie Konińskim oraz w specjalnym dodatku do niego pn. Koniniana „Koniniana” 2022, nr 12, s. I, „Koniniana” 2022, nr 15 s. II „Przegląd Koniński” 2022, nr 29, s. 19 i „Przegląd Koniński” 2022, nr 37, s. 20. Wiśniewski oparł swoje założenie między innymi o list, który został umieszczony w kronice klasztornej o.o. kapucynów z klasztoru w Nowym Mieście nad Pilicą. Fragment tej kroniki w formie odpisu wraz z listem znajduje się w Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiemu w Licheniu Starym. Na stronie 10 pod datą 30 czerwca 1864 roku przytoczono treść listu w języku

jest jednak osamotniony. Źródła z epoki jednoznacznie potwierdzają przyjętą datę egzekucji w 1864 roku, włącznie z rosyjskim – Tymczasową Komisją Wojenno-Słedczą przy Namiestniku i Głównodowodzącym Wojskami Warszawskiego Okręgu Wojennego, której zadaniem było tropienie i przeprowadzanie śledztwa osób politycznie podejrzanych. Według dokumentów tego organu Tarejwę powieszono w Koninie 19 lipca 1864 roku. Oczywiście Rosjanie zapisali 7 lipca 1864 roku, gdyż wynikało to z używania przez nich kalendarza juliańskiego. Różnica w XIX wieku pomiędzy nim, a używanym przez stronę polską kalendarzem gregoriańskim wynosiła 12 dni. Stąd mamy 19 lipca w polskich źródłach²².

Dzień śmierci bohaterskiego zakonnika przyjmuje się jako symboliczny koniec powstania w Konińskim. Ciało kapucyna zostało pogrzebane w miejscu egzekucji w przygotowanym dole, który potem został stratowany końmi przez rosyjskich żołnierzy. Następnie zwłoki miały zostać przeniesione przez konińskich mieszczan na miejscowy cmentarz parafialny²³.

To jednak nie koniec tajemnic związanych z losami księdza Maksyma. Pomimo licznej literatury życie Tarejwy owiane jest nimbem tajemnicy²⁴. Nawet miejsce jego spoczynku nie jest do końca jasne. Po jego egzekucji pojawiły się również głosy, że ostatecznie spoczął nie w Koninie, ale na terenie klasztoru w Łądzie²⁵. Według tej wersji, opartej na miejscowej tradycji,

mieszkańcy Łądu, pragnąc mieć na swoim terenie grób o. Maksyma, potajemnie nocą przewieźli jego ciało z cmentarza w Koninie i pochowali w parku przy kościele w Łądzie [...]. Przy grobie posadzono cztery drzewka i położono na nim fragment dawnej płyty

łacińskim, który nadszedł do klasztoru w Nowym Mieście od ojca gwardiana klasztoru warszawskiego. W liście jest informacja o śmierci Tarejwy w dniu 19 lipca 1864. W związku z tym Wisniewski uważa, że ten list nie mógł być umieszczony pod wcześniejszą datą niż odbyła się egzekucja. Jego zdaniem musiało to być w 1863 roku. Może to oczywiście wynikać ze zwykłego błędu zapisu, gdyż kolejną datą pod wymienionym listem jest 31 lipca. Wszystko wskazuje na to, że prowadzący kronikę nie napisał przy cyfrze 30 – lipiec. Możliwe, że skoro w liście są szczegółowe daty opisujące śmierć Tarejwy było to tak oczywiste, że tego nie zrobił. W związku z tym w żadnym wypadku nie jest to przekonujący dowód za tym, że egzekucja odbyła się w 1863 r. Poza tym dlaczego miałby się pomylić autor listu w jego datowaniu, a spisujący kronikę już nie? Sam wyciąg składa się z trzynastu, napisanych ręcznym piśmem stron i został sporządzony w 1918 roku przez Stefana Kotańca. Ponieważ cała hipoteza oparta jest na kopii kroniki, logicznym krokiem jest sprawdzenie jej zgodności z oryginałem, który zachował się w Archiwum Klasztoru w Nowym Mieście nad Pilicą. Okazuje się, że w tamtejszej kronice list informujący o śmierci Tarejwy znajduje się nie pod datą czerwcową, tak jak w kopii, ale pod 30 lipca 1864 roku. W związku z tym cała hipoteza o rzekomej egzekucji księdza w 1863 roku nie ma podstaw. Na marginesie warto dodać że interesujący nas oryginalny fragment kroniki znacznie się różni od odpisu z 1918 roku. Zob. *Z Kroniki klasztornej o. o. kapucynów w Nowem Mieście nad Pilicą*, wyciągu dokonał w lipcu 1918 roku Stefan Kotaniec, ze zbiorów Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego w Licheniu Starym. Por. Archiwum O.O. Kapucynów prow. Warszawskiej Nowe Miasto n/ Pilicą, *Liber adnotationum Historiae Ecclesiae et Conventus Patrum Capucionorum Nowemiastae ad Pilicum 1843-1866*, t. 4, sygn. AKN 1-VI-1, k. 216.

²² Archiwum Główne Akt Dawnych, Tymczasowa Komisja Śledcza, vol. 7, k. 271; P.F. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę kościoła i ojczyzny w latach 1861-1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych. Cz. 1. Dawne Król. Polskie*. T. 3. Diecezje: sandomierska, sejneńska, warszawska. Emigracje kleru po r. 1863, zakony, zestawienia i spisy, Sandomierz 1933, s. 705.

²³ J. Gulczyński, *Ojciec Maksym...*, s. 24.

²⁴ Również rok jego urodzin podawany jest różnie: 1832 lub 1834 (rozbieżności dotyczą także dnia i miesiąca). Zob. J. Gulczyński, *Ojciec Maksym...*, s. 17.

²⁵ J. Seweryn, *Udział duchowieństwa ...*, s. 104

nagrobkowej; [...], dziś już niezachowana. W miejscu opisanym jako miejsce pochówku Tarejwy podczas prac przy kościele w latach 50. XX w. znaleziono resztki sosnowej trumny²⁶.

Jak zauważył Janusz Gulczyński, przeciwumą do takich twierdzeń jest tradycja konińska. Wydaje się, że gdyby grób na cmentarzu przy ul. Kolskiej w Koninie nie był związany z lokalną pamięcią, dawno zostałyby zlikwidowane jak wiele kwater grobowych w sąsiedztwie²⁷.

Sam klasztor w Łądzie po wydanym w 1864 roku przez namiestnika Królestwa Polskiego Fiodora Berga dekrete o jego kasacji miał być przeznaczony na cele wojskowe²⁸. Na szczęście pomysłu tego Rosjanie nie wprowadzili w życie. W końcu po licznych zmianach właścicieli w odrodzonej po I wojnie światowej Polsce próbowano osiedlić na jego terenie zakon ojców oliwetanów, a na ich miejsce w kwietniu 1921 roku zostali sprowadzeni księża salezjanie, którzy są gospodarzami klasztoru do dzisiaj²⁹.

Współcześnie nie tylko można podziwiać piękną architekturę i zdobienia klasztoru łądzkiego, ale również odnajdujemy na jego terenie miejsca, które upamiętniają wydarzenia i ludzi z okresu najdłuższego polskiego powstania, kiedy klasztorem zarządzali kapucyni, a w jego murach ukrywał się przed Rosjanami jeden z nich – ksiądz Maksym Tarejwo. To miejsce było świadkiem ważnych wydarzeń historycznych, które kapucyni starali się odnotować dla przyszłych pokoleń w swojej kronice. I choć ich dzieje w Łądzie nie skończyły się dobrze, to rękopis, a wraz nim spisana historia, przetrwał burzliwe czasy, aby dać nam świadectwo tamtych dni.

Opracowany fragment rękopisu zaczyna się od stycznia 1860 roku, a kończy 5 kwietnia 1864 roku. W oryginale pod tym miesiącem i rokiem opisane są również zdarzenia, które miały miejsce w późniejszych miesiącach, a dotyczyły tego, co się stało z klasztorem i jego przyległościami już po aresztowaniu zakonników. Zagadnienia te nie są uwzględnione w poniższym tekście, gdyż nie ukazują już życia kapucynów w Łądzie.

Sama narracja kroniki prowadzona jest w formie zapisu dziennych zdarzeń, lecz nie uwzględnia wszystkich dni, tak jak typowy dziennik. Czasami narrator nie trzyma się też chronologii i, kiedy przypomni sobie jakieś ważne zdarzenie, dopisuje je z datą wcześniejszą niż bieżący tekst. Poza tym analiza tekstu sugeruje, że część informacji była dopisywana nieco później niż data, pod którą została umieszczona. Czasami zdarzają się drobne błędy, np. w datacji bitew stoczonych w czasie powstania. Niemniej jest to bezcenne źródło ukazujące życie codzienne kapucynów od duchowego po gospodarcze. Zawiera nawet dwa zobowiązania duchownych do niepicia wódki, którzy nadużywali tego trunku. Bardzo cenne są fragmenty opisujące wydarzenia polityczne tamtego okresu.

Co ciekawe, niewiele fragmentów tekstu poświęconych jest o Maksymowi Tarejwie. Zaledwie trzy wspominają o nim. Pierwszy, kiedy przybył 12 lipca 1862 roku do Łądu. Drugi, kiedy wygłaszał kazanie podczas jednej z kościelnych uroczystości. Po raz trzeci i ostatni jest o nim mowa, gdy już nie żył po egzekucji w Koninie 19 lipca 1864 roku. „Historia” rzuca nowe światło na losy kapucynów z Łądu, przede wszystkim księdza Tarejwy – szczególnie jeśli chodzi o kontekst jego aresztowania. Zapiski okazują się więc bezcennym źródłem dla badaczy, zwłaszcza powstania styczniowego.

²⁶ J. Nowiński, *Ołtarz Matki Boskiej...*, s. 333, przyp. 45.

²⁷ J. Gulczyński, *Ojciec Maksym...*, s. 26.

²⁸ J. Domasłowski, *Kościół i klasztor...*, s. 24-25.

²⁹ K. Pozorski, *Oliwetanie w Łądzie nad Wartą 1919-1921*, „Polonia Maior Orientalis” 2020, t. VII, s. 99.

Poniższy materiał będzie również cenny dla okolicznych mieszkańców. Historia kapucynów z Łądu to przecież część dziejów gminy Łądek. Interesująca może być także analiza tekstu pod względem językowym. Są w nim słowa, które dzisiaj już wyszły z użycia, a które były używane dawniej. Zostały one wyjaśnione w przypisach. Z zasad gramatycznych często stosowano „u” zamiast „ó” czy „y” zamiast „i”. Sama nazwa Łąd zapisywana też jest jako „Lend” czy „Lond”. Do tego tekst jest często pisany ciągiem bez zasad interpunkcji, a także nie zachowuje poprawnego szyku zdań. Ciekawostką w rękopisie jest stosowanie przed nazwiskami zwrotu Jegomość (JM). Spotykamy także wtrącenia łacińskie, głównie przy okazji obchodzonych uroczyste nazw świąt kościelnych. Materiał jest więc niezwykle ciekawy nie tylko dla historyków, ale również dla badaczy języka polskiego.

Należy też zauważyć, że nie wiadomo, który z mieszkańców klasztoru zapisywał w danym momencie wydarzenia. Nie znamy ich imion. Analizując charakter i styl pisma, można wywnioskować, że mogło ich być kilku, co nie powinno dziwić, gdyż zakonnicy często byli przenoszani do klasztorów prowadzonych przez kapucynów w innych miejscowościach. Nie wiadomo też, kto dopisał informację o egzekucji Tarejwy i o innych zdarzeniach, które miały miejsce już po aresztowaniu kapucynów.

Warto również podkreślić, że pisownia edytowanego tekstu została zmodernizowana, tak pod względem ortografii jak i interpunkcji języka polskiego. Dodatkowe objaśnienia zostały podane nie tylko w przypisach, ale także w nawiasach kwadratowych. Materiał nie był dotąd publikowany i został przygotowany zgodnie z instrukcją wydawniczą Ireneusza Ihnatowicza³⁰.

[s.172]

„Historia Conventus Landensis Patrum Capucinatorum. Tomus 1mus”
[Historia klasztoru ojców kapucynów w Łądzie. Tom pierwszy]

[s.174]

Rok 1860

Styczeń

1 ciąga odwilż i dżdżysto. 6 i 7 wiatry wielkie i zaczęły się lody na rzece łąmac. 8 lody na rzece miejscami poszły. 12 zaczął mróz brać i do kilku stopni dochodziło, lody po łąkach stanęły, woda wezbrała, błonia wszędzie pozalewane i przez to przejazd do Zagórowa bardzo trudny. 18 ojciec Alojzy wyjechał na mieszkanie do Lublina. Przyczyna wyjazdu i jego zmiany była niespokojność w pożyciu klasztoru. 22 o. gwardian³¹ wyjechał do Kalisza za sprawunkami³² klasztornymi i do Opatówka dla zrobienia tam miodu. 24 o. Leon przybył z Warszawy na kaznodzieję do Łądu. 27 o. gwardian powrócił z Kalisza. Mrozy do stopni 3, 4 ciągle trwały aż do ostatniego tego miesiąca.

Luty

1 odwilż i nad wieczorem zaczął śnieg z deszczem padać. 2 cały dzień śnieg z zawieruchą, wieczorem się słońce trochę pokazało i zaczął mróz brać. 3 mróz do stopni

³⁰ I. Ihnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1962, t. VII.

³¹ Gwardianem w tym czasie (do czerwca 1862 roku) był Faustyn Jarzębiński w zakonie o. Faustyn. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik...*, s.176 i 522.

³² Zakupami lub w celu załatwienia jakichś spraw.

7. 4 zawierucha i odwilż. 5 zawierucha, śnieg z deszczem i wiatry gwałtowne. 6 wiatry mocne cały dzień z przymrozkiem ale pochmurno. Od 9 do 16 mróz był rozmaicie od 6,7 stopni do 10. 17, 18 aż do 21 odwilż. 24, 25 mrozu kilka stopni. 27, 28, 29 odwilż, śnieg z deszczem i zawieruchą. 24 o. Filemon wyjechał do Warszawy w interesie familijnym³³.

Marzec

2 cały dzień jasny i pogodny. 4 odwilż. 5, 6, 7 co dzień zawierucha, śnieg z deszczem. 10 z rana mróz do 8,9 stopni, na południe trochę zwolnił, na wieczór zawierucha ze śniegiem. 12, 13 i 14 mróz do 5, 6, 7 stopni z rana. 15 aż 18 [stopni]. Z rana przymrozki, na południe odwilż, rzeka zaczęła puszczać miejscami i lody na niej się łamały. 23 lody na rzece zupełnie poszły, wody zaczęły mocno na rzece przybierać. Zimno ciągłe i wiatry codzienne.

Kwiecień

Dni pierwsze kwietnia zimne z wiatrem i dżdżyste. 8 w [s. 175] Dominica Resurreccionis³⁴ była pogoda. 9 po obiedzie deszcz z grzmotami i ożywiło się. 10 zupełnie deszcze się opuściły z zimnem i trwało [to] aż do piątku. 13 wypogodziło się lecz ciągły wiatr, dzień i noc zimny. Wody na rzece zaczęły opadać. Reszta dni do końca kwietnia zimno i czasami przymrozki. Ogród przy rzece został w koło obsadzony lipami.

Maj

1 ociepliło się. 2 i 3 ciepło a 4 wiatr wielki i zimno. 6 śnieg na pół z gradem i mróz przeszło stopień. 2 o. gwardian wyjechał do Warszawy za sprawunkami klasztoru i powrócił się. 10 woda po opadnięciu w tych dniach przybrała blisko łokieć i wiele szkody zrobiła w zasiewach. 15 zaczęła woda opadać i co dzień znacznie. 20 odpust św. Feliksa. Sumę celebrował JM³⁵ ks. kanonik Kaziewski proboszcz Ciążenia, kazanie JM ks. Tarnawski³⁶ proboszcz Słupcy. Od 19 do 26 susza i ciepło dochodziło do 18 i 20 stopni. 26 wieczór deszcz piękny padał, w nocy ulewny, rano wypogodziło się. Ciepła było stopni 5, w południe 11. Odpust d[nia] 27 czterdziestogodzinny. Sumę celebrował ks. gwardian z Pyzdr, kazanie ks. Lewandowski proboszcz z Kowalewa. Na niesporach kazanie ks. Michał wikary z Zagórowa. 28 sumę celebrował JM ks. kanonik Falkiewicz dziekan proboszcz z Młodojewa, kazanie o. Leon kapucyn. Na niesporach o. Filemon.

Czerwiec

7 Ś. Corporis Christi³⁷. Sumę i procesję sumną celebrował ks. Kaziewski kanonik proboszcz Ciążenia. Ludzi było kilka tysięcy, pogoda piękna służyła. 14 w oktawę

³³ Niezachowana chronologia.

³⁴ Niedziela Zmartwychwstania (tłum. z łac.). Zob. *Słownik skrótów łacińskich*, skróty zebrał, przetłumaczył na język polski i opatrzył objaśnieniami M. Winiarczyk, Wrocław 2024, s. 103.

³⁵ Jegomość. Dawniej był to tytuł używany między innymi w odniesieniu do księdza, zwłaszcza proboszcza.

³⁶ Julian Tarnawski został proboszczem Słupcy w 1854 roku. W czasie powstania styczniowego był cywilnym naczelnikiem miasta Słupcy. Odbierał przysięgi powstańcze i głosił kazania patriotyczne, za co został aresztowany w kwietniu 1864 roku. Zmarł w 1889 roku. Ciekawostką może być to, że jego uwięzienie nastąpiło w podobnym czasie, co aresztowanie księdza Maksyma Tarejwy. Zob. J. Szymański, *Represje carskie...*, s. 323-324. Można się też spotkać z inną wersją zapisu nazwiska księdza: „Tarnowski”. Por. J. Seweryn, *Udział duchowieństwa...*, s. 91.

³⁷ Dosłownie: „Święto Ciała Chrystusa” (tłum. z łac.). Chodzi o Święto Bożego Ciała (Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa). Zob. *Słownik skrótów łacińskich...*, s. 79.

procesja z ewangeliami odbyła się na nieszporach po kościele. Celebrował o. Alfons wikary³⁸. Ludzi niewiele, ale dworów³⁹ było kilkanaście. 17 odpust św. Antoniego, sumę celebrował ks. kanonik Kaziewski, kazanie ks. Marcin Kowalewski proboszcz ze Słupcy. 24 o. Antonin z kazaniem, o. Leon z sumą wyjechali do Pyzdr na odpust filadelficzny⁴⁰ św. Jana. Ojciec Emanuel z kazaniem do Ciężenia. Cały ten miesiąc była pogoda i gorąca dochodziło do 23, [2]4 stopni. Przy końcu się zadeszczyło. 26 ojciec Faustyn przybył z Lublina do Łądu dla odwiedzenia przy tym zaraz sprawunki porobił.

Lipiec

Odpust Najdroższej Krwi Zbawiciela sumę celebrował ks. gwardian z Pyzdr, kazanie ks. Orzoł, ludzi było dosyć licznie, ks. ks. świeckich siedmiu. Deszcze się opuściły i zimno. 5 było tylko z rana stopni 8. 10 ojciec Faustyn wyjechał do Lublina. 8⁴¹ tego miesiąca Jan hrabia Bieliński⁴² zakończył życie i ostatni z potomków Bielińskich. D[nia] 16 był pogrzeb, był on naszym dobrodziejem i syndykiem⁴³. [s. 176] 17 i 18 upał wielki do 20 kilku stopni gorąca, koniec miesiąca dżdżysty. 21 deszcz gwałtowny z burzą wielką, wiele szkody, w budynkach, zbożu i drzewie narobił. Wody na rzece wzbierają. 22 o. wikary z o. Filemonem wyjechali na odpust do Trąbczyna. O. Kalumban [z] Emanulem do Goliny. Gwardian z o. Laurentym do Ciężenia na odpust szkaplerza św. 31 przewielebny o. prowincjał Prokop⁴⁴ przybył do Łądu na wizytę kanoniczną. Deszcz ciągły.

Sierpień

2 odpust N. P. Anielskiej. Sumę celebrował JM ks. Maksymilian Kügel kanonik honorowy proboszcz z Łądku. Kazanie JM ks. Bogucki proboszcz z Ostrowitego.

[Wpis prowincjała po wizytacji]

Vidi In Visitatione Canonica Ladeniae an Conventus

d. 3. Aug. 1860 an.

³⁸ Wikary w klasztorze pełnił funkcję zastępcy gwardiana. W czasie nieobecności przełożonego rządził klasztorem. Z kolei wikary prowincjonalny zastępował prowincjała i zarządzał prowincją w czasie jego nieobecności. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik...*, t. I, s. 68.

³⁹ Tutaj w znaczeniu - właścicieli ziemskich.

⁴⁰ Filadelfie czyli związki modlitewne.

⁴¹ Niezachowana chronologia.

⁴² Jan Nepomucen Władysław hrabia Bieliński zmarł w Grodźcu 8 lipca 1860 w wieku 73lat. Zob. Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Koninie, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Grodziec (pow. koniński), sygn. 51, s. 63, akt 19. Według innych informacji miał 76 lat. Por. <https://www.sejm-wielki.pl/b/1.870.18> [dostęp: 11.10.2024]. Jednak są informacje na temat życia Bielińskiego znacznie bardziej rozbieżne. Niektóre opracowania przedłużają życie hrabiemu i podają, że w trakcie powstania organizował w swoim pałacu w Grodźcu szpital dla powstańców. Miał też aktywnie uczestniczyć w dostarczaniu prowiantu insurgentom, a nawet gościć na obiadach niektórych dowódców, jak na przykład Edmunda Taczanowskiego. Trudno powiedzieć skąd autorzy czerpali informacje o Janie Bielińskim działającym w okresie powstania styczniowego skoro nie żył już od trzech lat. Zob. <https://palacowymyszlakiem.pl/palac-w-grodzcu-k-konina/> i J.W. Wojciechowski, *Girlandy. Studia nad wybranymi siedzibami ziemiańskimi i ich dawnymi właścicielami w północno-wschodniej Wielkopolsce*, Konin 2015, s. 115.

⁴³ W dawnej Polsce między innymi funkcja w niektórych zakonach zebrzących.

⁴⁴ O. Prokop (Jan Tomasz Leszczyński herbu Habdank) został wybrany prowincjałem (przełożonym prowincji czyli jednostki administracyjnej z klasztorami na określonym terytorium. W tym przypadku jest to prowincja polska, do której od 12 lipca 1860 roku dołączono klasztor krakowski, pomimo że był w zaborze austriackim) podczas kapituły w Łądzie 18 sierpnia 1859 roku. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik...*, t. I i t. II, s. 67, 97, 99, 134 i 679.

Fr. Procopius Min. Plis.⁴⁵

4 o. przewielebny prowincjał wyjechał do Warszawy. 5 o. gwardian z o. Filemonem i o. Leonem wyjechali do Konina na odpust Przemienienia Pańskiego. O. Leon miał kazanie na nieszporych. Deszcz ciągle pada, woda na rzece przybiera, siana miejscami i uprawy pozatapiało. 10 o. gwardian z o. o. wikarym, Kolumbanem i Laurentym wyjechali do Słupcy na odpust św. Wawrzyńca. W tym dniu o. January opuścił klasztor i udał się do Warszawy, ale w Kutnie przejętym został i do Łądu odprowadzony. O. gwardian z o. Filemonem i o. Leonem wyjechali na odpust do Morzysławia, o. Emanuel do Giewartowa. 26 odpust św. Bernarda, kazanie miał JM ks. Tarnawski proboszcz ze Słupcy. Sumę JM ks. kanonik Falkiewicz dziekan, proboszcz Młodojewa. Cały ten miesiąc był dżdżysty i zimny, wody na rzece wezbrały i dość narobiły szkody na łąkach.

Wrzesień

1 na 2 w nocy deszcz ulewny padał z grzmotami i piorunami strasznymi, miejscami wiele szkody narobił. 10 o. gwardian wyjechał do Warszawy na kongregację⁴⁶. 17 o. Leon wyjechał do Krakowa na mieszkanie. 20 o. gwardian powrócił z Warszawy. 22 o. Emanuel wyjechał do Lublina na mieszkanie. 24 o. Eufrozy przybył z Zakroczymia na mieszkanie do Łądu. Wszystkie te dni były pogodne i ciepłe. Kartofli bardzo było mało pod krzakiem i dużo zepsutych.

Październik

Pierwsze dni oziębily się od 5 stopni do 6 tylko było ciepło. 7 odpust o. Franciszka⁴⁷. O. wikary Alfons [celebrował sumę], kazanie JM ksiądz Wojciech Górecki administrator parafii [w] Grodnie, ludzi było [s. 177] dużo, szczególnie do spowiedzi. 11 stopni ciepła 1. 12 i 13 tylko pół stopnia, później ociepliło się. Odpust, poświęcenie kościoła. Sumę [celebrował] o. Wikary, kazanie o. Filemon. 16 o. Bazyli przybył z Nowego Miasta na mieszkanie. 17 ojciec Krescenty przybył z Warszawy na odpust św. Urszuli z kazaniem na nieszpory. 21 odpust św. Urszuli sumę celebrował JM ks. kanonik Białkowski z Goliny, kazanie ks. gwardian od franciszkanów z Kalisza, ks. ks. świeckich było 14. Ludzi masa wielka, spowiedź trwała cały dzień. Na nieszporych kazanie miał o. Krescenty. 22 o. Krescenty wyjechał do Warszawy. 30 pół stopnia zimna i 31 także. W tym miesiącu ukończono tamę nową, a dużo poprawiła, jak się łąkę używa.

Listopad

1 o. Antonin wyjechał do Kuchar na odpust Wszystkich Świętych. 5 Antonin powrócił. Wszystkie dni początkowe tego miesiąca zimne czyli mroźne ze śniegiem. 11 o. wikary z o. o. Antoninem i Filemonem wyjechali na odpust do Trąbczyna na św. Marcina, o. Antonin z kazaniem. Z Trąbczyna o. Filemon ma się udać do Rychwała, a stamtąd do Lubstowa na 21go. 15, 16, 17 i 18 mróz był do stopni 5,6, a później cały miesiąc odwilż i deszcz prawie ciągle padał. 30 o. gwardian wyjechał z ojcem Eufrozym na odpust św. Andrzeja do Grodzca, a o. Bazyli na odpust także św. Andrzeja do Gosławic. O. gwardian z o. Eufrozym powrócili. O. Antonin do Kościelca z kazaniem na odpust św. Andrzeja.

⁴⁵ Podczas wizytacji kanonicznej widziałem zgromadzenie (klasztor) w Łądzie dnia 3 sierpnia 1860 roku. Brat Prokop Przełożony Prowincji (tłum. z łac). Zob. *Słownik skrótów łacińskich...*, s. 187.

⁴⁶ Ważniejszy zjazd duchownych zakonnych.

⁴⁷ Św. Franciszka z Asyżu.

Grudzień

2 mróz zaczął brać, na noc było stopni 2. 4 [grudnia] stopni 8. W 5 wody na rzece stanęły. 8 odwilż. 10 i 11 deszcz drobny padał. 13 wody na rzece miejscami puściły. 15 mróz stopni 1. 19 i 20 mrozu stopni 7, 21 i 22 i stopni 6, a 23 stopni 3 i śnieg całą noc i w dzień z zawieruchą. 8⁴⁸ odpust N. M. P. Niepokalanego Poczęcia cum octawa⁴⁹ z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Sumę celebrował o. Alfons wikary i roraty o. Bazyli. Kazania mieli o. o. Eufrozy i Kolumban, a na nieszpórach o. Filemon. W oktawę na sumie kazanie miał o. Antonin, a na nieszpórach o. Filemon. 25 Narodzenie Pańskie. Pasterkę o god[zinie] 12 celebrował o. Emilian gwardian, ludzi było pełen kościół. Ostatnie dni były wilgotne i tylko ½ [stopnia] zimna.

Rok 1861

Styczeń

1 mróz się powiększył w dniu aż do 21 stopni, śniegi wielkie, drogi się przez wielkie zasy popsuły. 24 mróz zwolniał. 25 nad wieczorem deszcz drobny padał. 26 deszcz mocny cały dzień. 28 przymrozek i tak aż do marca miesiąca przymrozki trzymały.

Luty

Początek lutego suchy z przymrozkami. 4 deszcz później pogoda i przymrozki. 18 lody na rzece zupełnie puściły. 25 w Warszawie w czasie procesji od paulinów na Sta[s. 178]rym Mieście z rozkazu pułkownika Trepowa kozacy z żandarmami ludzi końmi trawiali, a 27 na Krakowskim Przedmieściu z rozkazu generała Zabołockiego⁵⁰ wojsko do ludu bezbronnego w czasie manifestacji dało ognia gdzie kilkanaście osób zginęło a masa została rannych, a księży batami i pałaszami bito, krzyże rąbano z wizerunkiem Chrystusa. Cały miesiąc luty był suchy, spokojny i ciepły.

Marzec

W początkach tego miesiąca ciepło było po stopni 7 do 8, a w końcu do 10 i 12 stopni. Wielkanoc była śliczna, pogodna i ciepła w 1sze i 2 Święta dochodziło do 14 stopni ciepła. W tym miesiącu w Warszawie nic ważnego nie zaszło tylko były odprawiane nabożeństwa w całym Królestwie po wszystkich kościołach za poległych w Warszawie.

Kwiecień

Pierwsze dni ciepłe i deszczyk parę razy przeszedł z gradem. 7 i 8 z rana były przymrozki. 8 w Warszawie przez wojska rosyjskie z rozkazu księcia namiestnika Górczakowa⁵¹ odbyła się znowu rzeź na bezbronnym ludu – dużo zginęło od kul, pałaszy i trawiania końmi. Trupów i rannych do zamku wciągano i trudno już dojść ilości poległych ofiar, bo przy tym masę wszelką zaaresztowano i do Cydateli zawieziono. U nas 15 odbyła się wotywna suma za pomyślność, zgodę i jedność braterską a 16 za

⁴⁸ Niezachowana chronologia.

⁴⁹ Z oktawą (tłum. z łac.).

⁵⁰ Generał Wasyl Zabołocki wydał bezpośredni rozkaz strzelania do manifestujących. Miał najpierw wezwać zgromadzonych do rozejścia się, a gdy to nie poskutkowało rozkazał oddać salwę w kierunku tłumu. Zob. <https://whu.org.pl/2015/06/17/pogrzeb-pieciu-poległych/> [dostęp: 09.01.2025] oraz <https://www.pismowidok.org/pl/archiwum/2015/10-polski-wiek-xix-pieciu-poległych-jako-metaobraz-kultury-polskiej-polowy-xix-wieku> [dostęp: 09.01.2025].

⁵¹ Michał Górczakow, rosyjski generał, namiestnik Królestwa Polskiego, zmarł w Warszawie 30 maja 1861 roku.

poległych nabożeństwo żałobne. W tym dniu oziębilo się i wiatry się podniosły. Ciągłe zimno deszcz ze śniegiem. Nabożeństwa żałobne ciągle się odbywały, w parafiach i my byliśmy wzywani do pomocy. 27 mróz stopni jeden i śnieg zupełnie pola pozakrywał cały dzień. 28 powietrze mroźne ze śniegiem i cały ten miesiąc mroźny z wiatrami.

Maj

1 cały dzień deszcz ze śniegiem i tylko z rana było pół stopnia mrozu. Także drugi dzień śnieg i deszcz. 9 zimno pół stopnia i śnieg całą noc padał. Dopiero około południa śniegi zaczęły niknąć lecz zimno przeraźliwe. 4, 5 i 6 zimno przeraźliwe i śnieg z deszczem i gradem padał. 8 szarugi śniegowe cały dzień z mocnym zimnem przechodziły. Wody na rzece wzbierają. Pastwiska i łąki zalane i ciągle woda przybiera. 9 trochę się ociepla i nadzieja jest, że może powietrze się zmienić. Oziminy okropnie ucierpiały żyta już zaczęły kolankować zupełnie żółtkły i szerniały, rzepiki⁵² zmarzły, także i jęczmiona, kartofle miejscami pogniły. 13 i 14 ciepło w południe było stopni 23. Wieczorem się oziębilo i ciągle zimno. 18 w wieczór śnieg padał i w nocy mróz. 19 cały dzień szarugi śniegowe przechodziły także i 20 podobnie. [s. 179] 19 maja Zielone Świątki odpust czterdziestogodzinny. Sumę celebrował o. Alfons wikary kapucyn. Kazanie ks. Tarnawski proboszcz ze Słupcy, na nieszpórach kazanie o. Filemon. W 2 święto sumę celebrował ks. kanonik Kaziewski proboszcz z Ciężenia. Kazanie ks. Lewandowski proboszcz z Kowalewa. Na nieszpórach ojciec Filemon miał kazanie. Na trzeci dzień sumę celebrował o. Kolumban. Kazania nie było dla miłości ludu, a na nieszpórach kazanie miał o. Antoni kapucyn. Reszta dni maja ociepliły się. 30 Boże Ciało, sumę i procesję celebrował JM ksiądz kanonik Kaziewski. Ludu było dosyć lecz mniej jak w innych latach, pogoda pięknie służyła. 31 maja po nieszpórach była konsekracja majowego nabożeństwa. Nieszpory i procesję celebrował ks. wikary z Zagórowa, kazanie o. Filemon, ludzi było mało. Wody na rzece mocno opadły.

Czerwiec

Rozpoczął upały do 21 i 22 stopni a przytem bardzo sucho, deszcz jest bardzo potrzebny. Upały w dniu 13, 14 i 15 dochodziły 27 stopni. Deszcz czasami przechodził ulewny, a miejscami grady wiele szkody narobiły. Odpust Najdroższej Krwi Jezusa. Sumę, kazanie i nieszpory celebrowali ks. ks. franciszkanie z Pyzdr jako filadelficzni. Ostatnie dni tego miesiąca były dżdżyste i ciepłe.

Julius⁵³

Pierwsze dni deszcz później pogoda. 9 przewielebny ojciec prowincjał Prokop przybył z Krakowa przez Poznań do Łądu na wizytę kanoniczną i tę odbył dnia 12 lipca 1861 roku.

Vidi in visitatione Canonica Ladeniae an Conventus

d. 12. Julii. 1861. a.

Fr. Procopius Cap. Min. Prov.⁵⁴

⁵² Dość wysoka byłina o licznych drobnych żółtych kwiatach. Dawniej rzepik pospolity służył do barwienia wełny na złoty kolor.

⁵³ Lipiec (tłum. z łac.).

⁵⁴ Podczas wizytacji kanonicznej widziałem zgromadzenie (klasztor) w Łądzie dnia 12 lipca 1861 roku Brat Prokop Kapucyn Przełożony Prowincji (tłum. z łac.). Zob. *Słownik skrótów łacińskich...*, s. 55, 187 i 241.

13 ojciec przewielebny prowincjał wyjechał do Ruszkowa z ojcem Emilianem gwardianem i br. Ludwikiem dalej z nim do państwa Moryckich, naszego syndyka, a stamtąd do Nowego Miasta nad Pilicą na wizytę.

[s. 180] 21 o. Bazyli wyjechał do Warszawy do doktora względem oczu. O. Filemon z kazaniem do Golicy na Matkę Boską Szkaplerzną, a stamtąd nie wiem gdzie się udał bez pozwolenia. O. Eufrony wyjechał do Częstochowy d. 12/7⁵⁵, a 30 powrócił. Cały ten miesiąc był gorący, upały dochodziły w cieniu do 28, 29 i 30 stopni ciepła. W 28, to jest w niedzielę o godzinie 6 wieczorem, burza nadeszła od Zagórowa i na Władysławowie w domek piorun uderzył i onego spalił, lecz ludzi nic nie uszkodził chociaż byli w domku, nawet rzeczy wszystkie wyratowano.

Sierpień

2 odpust N. Maryi Panny Anielskiej. Sumę celebrował JM. ksiądz Wadowski proboszcz Zagórowa dziekan koniński. Kazanie miał mieć ks. Bogucki proboszcz z Ostrowitego, a nie przybył i zamęt zrobił. Księży obcych było 6, a dwóch z zagranicy. Ludzi było bardzo mało. 3 wieczorem burza wielka strasznymi grzmotami trwała parę godzin. 4 zaraza bydła nie ustaje i dziś dwie sztuki padło na pastwisku. Choroba ta jest na krew czyli karbunku⁵⁶. 10 o. gwardian z o. o. Laurentym, Bazylim i Kolumbanem wyjechali na odpust do Słupcy [na] św. Laurentego. 15 o. gwardian z o. Antonim do Lichenia na odpust Matki Boskiej, a stamtąd na drugi dzień do Morzysławia na odpust ś. Rocha. 16 o. wikary z o. Kolumbanem na odpust do Giewartowa [na] św. Rocha. 25 odpust św. Bernarda. Sumę celebrował JM ksiądz kanonik Falkiewicz proboszcz Młodojewa a dziekan Słupcy. Kazanie JM ks. Tarnawski proboszcz Słupcy. Księży było obcych 11. Ludu był pełen kościół lecz z zagranicy ludzi nie było nic, z przyczyny iż wieść puszczona, że w Królestwie na odpustach ludzi Moskale wyżynają. Nieszpory celebrował JM ks. Tarnawski. Cały ten miesiąc był suchy, pogodny i upały w nim panowały. Sprzęta były dobre, tylko o ludzi było trudno, bo lud nie chciał robić ani pańszczyzny, ani za najem iść, i przeto dużo obywatele⁵⁷ straty na zbiorze ponieśli, chociaż czas do zbioru był bardzo korzystny.

Wrzesień

[s. 181] 1 o. wikary z o. Kolumbanem i Eufrozym wyjechali na odpust do Konina i w tym dniu powrócili. 4 deszcze zaczęły padać i ciągle przepadają. 8 o. gwardian wyjechał do Biniszewa na odpust z o. Kolumbanem. O. Kolumban miał wotywnę z wystawienia Najświętszego Sakramentu, gdzie w czasie Eucharystii ktoś krzyknął, w tym zaczął się krzyk wielki i straszny. Jedni, że się pali, drudzy, że Moskale rzną, zaczął lud uciekać i w tym natłoku dużo zostało poranionych i nawet ręce połamano paru osobom. Lud jak mógł się [wy]dostać z kościoła to uciekał do lasu i więcej się nie powrócił, a nawet karetki i bryczki pouciekały. Wielkie było zamieszanie. Nikt nie może wiedzieć co to było... 16 o. Emilian Gwardian wyjechał do Warszawy, 25 powrócił. Cały ten miesiąc był ciepły i czasami deszcz padał. 26 br. Laurenty przybył na mieszkanie.

⁵⁵ 12 lipca – data dopisana (wciśnięta między słowa).

⁵⁶ Jedna z nazw węglika.

⁵⁷ Ziemianie.

Październik

1o. Kolumban wyjechał na mieszkanie do Nowego Miasta nad Pilicą. O. Eufrazy z br. Zenobim na mieszkanie do Łomży. 6 odpust ś. Franciszka. Sumę celebrował JM ksiądz kanonik Kügel proboszcz z Łądku. Kazanie JM ks. Lewandowski proboszcz z Konarzewa. Ludu było dosyć, a szczególnie do spowiedzi. 11 o. Albin przybył na mieszkanie do Łądu z Lublina. 16 w Warszawie znowu była bójka przez kozaków i Rosjan, a szczególnie po kościołach zabijano. Z tej przyczyny kościoły pozamykano na jakiś czas u św. Jana katedrę, bernardynom i misjonarzy zapieczętowano z rozkazu administratora dlatego iż były splamione przez rzeź⁵⁸. 5 w tym dniu arcybiskup ks. Fijałkowski zakończył życie, a pogrzeb jego excel[encji] odprawił się 10 [października] z wielką okazałością przeto dwakroć księży [i] ludności było, a jeszcze temu przeszkodził zjazd pod Horodłem⁵⁹. [s.182] 14, 15 i 16 w Warszawie masa osób została poaresztowanych i osadzonych do Cytadeli w tych dniach stan oblężenia i wojenny został na Królestwo Polskie ogłoszony⁶⁰. Aresztowania ludzi po wszystkich miastach było dopełnione, chociaż najmniejszych, niepotrzebna było więcej, tylko aby mieć kij lub czapkę rogatą, to już był powód aresztu. 21 odpust św. Urszuli [na marginesie adnotacja: D. 21 odpust] odbył się uroczyście. Sumę celebrował JM ks. kanonik Teodor Górecki proboszcz z Sannik [Sernik?] z archidiecezji. Kazanie o. Oktawian kapucyn z Warszawy. Ludzi było do piętnastu tysięcy z rozmaitych stron a szczególnie z Księstwa Poznańskiego; kompanii⁶¹ do dwudziestu, księży do osiemdziesięciu, a byłoby więcej żeby nie pogłoski fałszywe, że będą strzelać i rżnąć: przez co wszelka liczba ludu z bojaźni nie przybyła a i wiele kompanii z Księstwa zaś do domu od granicy powróciło⁶². Nabożeństwo odbywało się bardzo wspaniale i spokojnie. Na pamiątkę odpustu i przybycia kompanii z Księstwa, został postawiony krzyż dębowy nieociosany ale prosto jak w lesie ścięty z korą i cierniową koroną; na placu przed figurą Matki Boskiej; poświęcił go JM ksiądz kanonik Górecki. Kazanie miał o. Krescenty kapucyn z Warszawy. I ten ojciec zaraz po skończonym kazaniu musiał się wynieść, gdyż

⁵⁸ 15 października 1861 roku w rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki w katedrze i kilku kościołach odbyły się msze patriotyczne. Wojsko otoczyło kościoły, w których znajdowali się wierni. A następnie w nocy z 15 na 16 października żołnierze wtargnęli do środka i aresztowali mężczyzn, których zabierano na zamek, a następnie do Cytadeli. Puszczono dzieci i kobiety. W jednym przypadku rosyjskich żołdaków spotkało rozczarowanie. Po wejściu do kościoła misjonarzy świątynia okazała się pusta, gdyż wierni wcześniej wyszli podziemnym przejściem. Duchowienstwo w proteście przeciwko profanacji świątyni postanowiło zamknąć kościoły w Warszawie. Za A.K. Sitnik, *Udział bernardynów w powstaniu styczniowym i ich późniejsze losy*, „Roczniki Teologiczne” 2021, t. LXVIII, z. 4, s. 28

⁵⁹ Nie zachowano chronologii. Pogrzeb stał się wielką manifestacją patriotyczną. W ten sam dzień 10 października, w 448 rocznicę podpisania unii horodelskiej, zorganizowano demonstrację w Horodle, w której wzięły udział tłumy zgromadzone na obu brzegach Bugu. Za <https://kurierygalityjski.com/powstanie-styczniowe/> [07.10.2024].

⁶⁰ 14 października namiestnik Karol Lambert wprowadził stan wojenny w Królestwie. W wypadkach w nocy z 15 na 16 października aresztowano 1678 mężczyzn. Zob. J. Zdrada, *Historia Polski 1795-1914*, Warszawa 2007, s. 432.

⁶¹ Kompania to dawna nazwa zwartej grupy pielgrzymów używana jeszcze na początku XX wieku.

⁶² Odrębną formą manifestacji były pielgrzymki do miejsc kultu religijnego, na przykład do Łądu, do którego chętnie przybywali Polacy z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, którzy w ten sposób manifestowali solidarność narodu polskiego rozdzielonego zaborami. Zob. J. Smiałowski, *Kaliskie wobec demonstracji patriotycznych lat 1861-1862*, „Rocznik Kaliski” 1975, t. VIII, s. 192.

zaraz chciano go aresztować, ale zdążył umknąć⁶³. Nieszpory odprowadził JM ksiądz [...] ⁶⁴. Po nieszporach odeszły kompanie w rozmaite strony. Na pożegnanie przy krzyżu miał mowę JM ks. Koszucki z Księstwa.

Ostatnie dni tego miesiąca były pogodne i jasne. Tylko 26, 27 i 28 był mróz blisko stopień jeden a w końcu zamroziło się i 31 zaczął deszcz padać.

Listopad

1 deszcz prawie cały dzień padał drobny. 4 ojciec Leander przybył z Lublina na mieszkanie. 11 o. gwardian z o. Leandrem wyjechali na odpust św. Marcina do Trąbczyna i w tym dniu powrócili. Odwilż i ciepła stopni 3. 25 o. o. Bazyli, Laurenty i Leander wyjechali na odpust św. Katarzyny do Cienina Kościelnego i w tym dniu powrócili. Cały ten miesiąc odwilż tylko czasami małe przymrozki.

[s. 183]

Grudzień

2 o. Filemon wyjechał do Lubartowa na mieszkanie. 6 o. gwardian, o. Bazyli i o. Leander wyjechali na odpust do Młodojewa, a o. Antonin z o. Laurentym na odpust do Łądku. Odpust Niepokalanego Poczęcia N. P. Sumę celebrował JM ks. kanonik Kaszewski, kazanie o. Leander. Ludzi było masa szczególnie do spowiedzi. Ks. ks. obcych czterech. W oktawie co dzień suma o godzinie 10. Nieszpory o godzinie 4. Ludzi na sumie bywa dosyć na nieszporach bardzo mało. Do spowiedzi po kilkadziesiąt osób przychodzi. Dni pochmurne i mgliste, a 12 deszcz drobny padał. 15 oktawa Matki Boskiej sumę celebrował o. Bazyli, kazanie o. Albin, na roratach o. Antonin. Ludzi do spowiedzi była masa do godziny 6 wieczór spowiadali się. 16 deszcz drobny padał. 17 pogoda, a 18 deszcz sypał ze śniegiem i wiatrem gwałtownym. 19 przymrozek, a 20 mróz do stopni 3. 21 odwilż. 23 i 24 mróz na stopni 2. Z 24 na 25 w nocy deszczyk drobny padał. Pasterka odbyła się o godzinie 12 w nocy, ludzi było pełen kościół. O godzinie trzy kwadrans na trzecią wszczął się ogień [na marginesie zapisane: ogień na folwarku Łąd] w zabudowaniach folwarcznych. Straszny był widok. Zdawało się, że całe niebo we krwi tonęło z przyczyny iż była mgła i dżdżystość. Ogień był straszny. Spaliło się owiec czterysta kilkadziesiąt, bydło i resztę owiec uratowano. Ogień był podłożony z wiatrem w narożniku owczarni przy wałowni. Tylko łaska Boska iż wiatr po wszczęciu ognia obrócił się w pole, inaczej wszystkie zabudowania poszłyby z ogniem. 26 deszczyk drobny. 27 mglisto. 28 pochmurno i mrozek cały dzień. 29 odwilż i deszczyk drobny padał. 30 i 31 przymrozek ze śniegiem.

⁶³ Jan Nepomucen Niemojowski w swoich wspomnieniach opisał udział w tej uroczystości. Wraz z innymi uczestniczył w pielgrzymce z Księstwa do Łądu i był świadkiem scen opisywanych przez łądzkich kapucynów. Jego zapis pokrywa się z tym co pisali mnisi. Oprócz tego zapamiętał, że po długim nabożeństwie, w trakcie którego śpiewano pieśni patriotyczne, do zgromadzonych przemówił ksiądz Krescenty, kapucyn z Warszawy. W swoim przemówieniu mówił między innymi o tym, że Rosjanie są dzicy, znieważają sługi kościoła i plamią krwią świątynie. Kazaniu temu przysłuchiwał się komendant konińskich żandarmów, który musiał zareagować na słowa kapucyna. Udało się jednak wpłynąć na niego, żeby nie aresztował duchownego. Rosjanin stwierdził: „Niech ksiądz zmyka, póki może, a ja będę udawał, że go szukam”. Tak też się stało. Dopiero, kiedy ksiądz już nie było, zaczął ze swoimi ludźmi przeszukiwać wszystkie zakamarki. Zob. J.N. Niemojowski, *Wspomnienia*, Warszawa 1925, s. 492.

⁶⁴ Pozostawione miejsce na nazwisko tego księdza.

Rok 1862
[Styczeń]⁶⁵

1 mróz stopni 8 i cały dzień trwał. 2 stopni 4, śnieg mały, wody na rzece stanęły. 4 i 5 odwilż, śnieg cały dzień padał, wiatr mocny. 6 mróz do stopni 8. 7 mróz stopni 4. 9 zwolniało. 10 od godziny 11 z rana deszcz z wiatrem i całą noc padał i 11 także, ale drobny. [s. 184] 12 cały dzień śnieg z drobnym deszczem padał. Droga zupełnie się popsuła ani saniami ani wozem, trudno gdzie przejechać. 17 mróz stopni 4 z rana na wieczór stopni 7. 18 mrozu stopni 14, a 19 i 20 do stopni 16, później zmniejszył się. 25 cały dzień pochmurno i było cicho w wieczór po zachodzie słońca deszcz całą noc mocno padał. 26 cały dzień dżdżysty. 27 z rana przymrozek później odwilż i ciągle do końca miesiąca dni dżdżyste.

Luty

1 cały dzień dżdżysty. 2 od godziny 8 zaczął mróz brać, a na wieczór było stopni 4. 3 z rana może stopni 2, a wieczór i całą noc deszcz padał. 4 i 5 cały dzień dżdżysty. 6 z rana przymrozek, a od 9 cały dzień śnieg gęsty padał. W całym tym miesiącu były przemiany przymrozków i deszczu, a w końcu ciepło.

Marzec

Pierwsze dni marca pogodne i w dzień ciepło, w nocy przymrozki. 11 lody na rzece zaczęły się łamać i niszczyć, a 15 zupełnie poszły. Od 16 do 20 było ciepło do stopni 5-6, a w czasie południa czasem i do 8 stopni dochodziło. 21 oziębilo się i wiatr od północy wschodniej [północno wschodni] zaczął wiać, a później deszcz. 22 nad wieczorem deszcz z mrozem, a wieczór i w nocy śnieg spadł. Mrozu z rana było stopni 2 w dniu 23.

Kwiecień

Pierwsze dni były dość ciepłe później się oziębilo i z rana przymrozki a czasami śnieg. 16,17,18 deszcz drobny padał. 19 do południa a potem się ociepliło i wypogodziło. Z 26 na 27 w nocy burza wszczęła się nagle ale zupełnie Łąd i okolice Łądu ominęła lecz stronami wiele szkody narobiła szczególnie od pioruna, pałac w kilku miejscach budynki. Reszta dni gorąca i sucha.

Maj

Pierwsze dni maja gorące i suche, ciepła dochodziło do stopni 22 i więcej. 6 w lasach pyzdrowskich zdarzył się wypadek w nocy. Ogień wszczął się w jednym mieszkaniu, gdzie czworo dzieci spaliło się na śmierć. Piąte popalone i matka ratująca także mocno popalona. Ogień nie wiadomo z czego się wszczął. 7 ojciec przewielebny prowincjał Prokop przybył do naszego klasztoru na wizytę kanoniczną.

Vidi in visitatione Canonica Ladeniae an Conventus

1862 8 Maj.

Fr. Procopius Cap. Min. Prov.⁶⁶

⁶⁵ W tekście brak nazwy miesiąca.

⁶⁶ Podczas wizytacji kanonicznej widziałem zgromadzenie (klasztor) w Łądzie 1862 8 maj. Brat Prokop Kapucyn Przełożony Prowincji (tłum. z łac). Zob. *Słownik skrótów łacińskich...*, s. 55, 187 i 241.

[s.185]

Czerwiec

Dni pogodne i upały do 25-[2]6 stopni. 8 upał dochodził [do] stopni 28 i 29 w południe w cieniu. Odpust, 40 godzinne nabożeństwo. Iwsze święto sumę celebrował JM ks. kanonik Teodor Kaziewski proboszcz Ciążenia, kazanie JW ks. Tarnawski proboszcz ze Słupcy. W 2 święto sumę celebrował ks. gwardian z Pyzdr, kazanie o. Albin kapucyn. W tym dniu fala okropna z wichrem i piorunami nadeszła, ale tu u nas żadnej szkody nie wyrządziła tylko w innych okolicach grady wielkie szkody porobiły. W 3 święto celebrowaliśmy zacni kapucyni. Nieszpory konkludował JM. ks. kanonik Kügel z Łądku, kazanie o. Albin. Powietrze się w tych dniach ożywiło. 11 o. Leander wyjechał do Lublina, a stamtąd ma się udać do Warszawy na Kapitułę jako dyskret⁶⁷ łądzkiego klasztoru. 12 zaczął deszcz padać i ciągle padał całą kwadrę. 15 odpust św. Antoniego, sumę celebrował JM ks. kanonik Kügel z Łądku, kazanie JM ks. kanonik Kaziewski. Deszcz ciągły. 19 Boże Ciało. Procesja odbyła się po kościele i korytarzach dolnych z przyczyny deszczu ulewnego. Deszcz ciągły. Ziemie się popsuły, gdyż od pełni rozpoczęło i ciągle co dzień pada jak drugi i ten dzień. 23 o. Emilian gwardian wyjechał do Warszawy na Kapitułę. 27 prowincjałem został wybrany przewiel[ebny] ojciec Eustachy⁶⁸. Definitor⁶⁹ 1 o. Wojciech z Krakowa, defi. 2 o. Fidelis, defi. 3 o. Askani, defi. 4 o. Archanioł. Miesiąc ten cały był mokry i dużo koniczyny i siana zgniło.

Lipiec

3 ojciec gwardian Emilian powrócił z Warszawy z Kapituły. Także przewielebny ojciec Adrian ex definitor z Nowego Miasta przybył do Łądu na mieszkanie na kaznodzieję. 4 brat Roger przybył na kwestarza. O. Albin wyjechał do Łomży na kaznodzieję. 6 odpust Najdroższej Krwi Pana Jezusa. Sumę celebrował ks. gwardian z Pyzdr. Ks. Orzół franciszkanin. Ludzi był pełen kościół. Księży świeckich czterech.

[s.186] 4 zrzekam się wódki iż jej używać nie będę tylko gdyby doktor przepisał mi jako lekarstwo i to zobowiązanie na fidesacerdotali⁷⁰ zeznając. Przewielebny ręką przy księdzu Emilianie gwardianie i ks. Alfonsie wikarym klasztoru łądzkiego⁷¹ oraz tu przybyłemu ks. Adrianie ex definitorze jak również tu przybyłym ks. dziekanie dekanatu słupeckiego. Gdybym nie dotrzymał powyższego zobowiązania wówczas poddaję się wszelkim karom z nałogu pijaństwa wynikającym, które władza moja zwierzchnia ma prawo zawsze wymierzyć.

Na to się własnoręcznie podpisuję w obecności świadków wzwyż wymienionych, a temu zobowiązaniu obecnych. Ksiądz Laurenty Liberkowski⁷² kapucyn.

⁶⁷ Dyskret (discretus z łac.) – delegat klasztoru na kapitułę prowincjonalną. Zob. *Słownik skrótów łacińskich...*, s. 99. Por. J.L. Gadacz, *Słownik...*, t. I, s. 65.

⁶⁸ Ojciec Eustachy Łukaszewski został wybrany prowincjałem 26 czerwca 1862 roku w Warszawie. Była to ostatnia kapituła prowincji polskiej, którą skasowano w 1864. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik...*, t. I, s. 97-99.

⁶⁹ Definitor (z łac.) – duchowny będący urzędowym doradcą przełożonego zakonu; doradca prowincjała lub generała zakonu. Zob. *Słownik skrótów łacińskich...*, s. 92. Por. J.L. Gadacz, *Słownik...*, t. I, s. 65.

⁷⁰ Wiare kapłańską (tłum. z łac.).

⁷¹ Zaskakująca informacja, gdyż według przyjętej ogólnie wiedzy wikarym w łądzkim klasztorze w latach 1862-1864 był wspomniany wcześniej o. Eugeniusz (Wiktor Nieniałowski). Z kolei wspomniany o. Alfons (Jan Kulesza) był wikarym od 1856 roku, ale w Zakrocymiu. Zob. J. L. Gadacz, *Słownik...*, t. I, s. 650; P. Goldyn, *Klasztor łądzki w okresie powstania styczniowego 1863-1864*, „Poznańskie Zeszyty Humanistyczne” 2005, t. V, s. 32.

⁷² Ksiądz Liberkowski według *Słownika polskich kapucynów* miał na imię Jerzy, a jego imię zakonne to Wawrzyniec. Zob. J.L. Gadacz, *Słownik...*, t. I, s. 701.

[s. 187] Ksiądz Kazimierz Wierzbicki kapucyn tyloletni kapłan chociaż dzisiaj tylko pro familia w klasztorze łądeckim mieszkający, a dawniej lektor w zgromadzeniu naszym. Może podupadłem. Dzisiaj jako starzec powstaję i zrzekam się wszelkich używania wódek przesadnie i potajemnie. Na co się własnoręcznie przy świadkach podpisuję: przy ks. ks. Emilianie, Alfonsie i Adrianie oraz przy księdzu dziekanie dekanatu słupeckiego.

W Łądzie 4 lipca r. 1862

Ks. Kazimierz Wierzbicki kapucyn

18 lipca o. w[ielebny]Eugeni przybył z Łomży na wikarego i razem na kaznodzieje. Także razem z nim przybył o. Cyrjan pro familia. 20 o. w. Stanisław przybył z Nowego Miasta na kaznodzieję. 23 o. w. Maxym przybył na kaznodzieję z Warszawy. Brat Anaklet wyjechał na mieszkanie do Warszawy. 29 o godzinie w pół do czwartej fala z grzmotami nadeszła. U nas Bogu dzięki nie zrobiła żadnej szkody lecz w Łądku i Dolanach wielkie. Grad wszystko zniszczył i w Łądku trzy domy burza przewróciła. Upały przez kilka dni były wielkie, dochodziło w cieniu do 27 i 28 stopni.

Sierpień

2 odpust N. M. Panny Anielskiej. Sumę celebrował JM. ks. Falkiewicz dziekan, kazanie ojciec Maksym kapucyn. Upały wielkie z pogodą. 21 brat Karol przybył na mieszkanie do Łądu na kucharza. 24 odpust św. Bernarda. Sumę celebrował ks. Jakub Pochniawski gwardian franciszkański z Pyzdr, kazanie ks. Martyński gwardian franciszkański z Konina. Ludzi była wielka masa.

[s. 188]

Wrzesień

Ten miesiąc cały był suchy tak, iż ani orać ani siać nie było można szczególnie na mocnych gruntach.

Październik

Początek tego miesiąca także był suchy i prawie cały miesiąc suchy, mało co miejscami deszcz przeszedł. 5 odpust św. o. Franciszka. Sumę celebrował JM ksiądz Kügel kanonik z Łądku, kazanie JW ksiądz wikary z Zagórowa. 23 przewielebny o. prowincjał Eustachy z o. sekretarzem Firminianem przybył z Łomży. Przewielebny o. Fidelis gwardian z Lubartowa, o. Faustyn z Lublina, o. Alberyk gwardian z o. Leonem z Warszawy. 26 odpust św. Urszuli. Sumę celebrował JM ks. kanonik i dziekan Maciej Falkiewicz proboszcz z Młodojewa, kazanie [wygłosił] na sumie i na nieszpórach przewiel[ebny] o. Fidelis kap. gwardian z Lubartowa. 27 o. o. Fidelis, Alberyk, Faustyn i Leon odjechali do Warszawy. 29 przewiel[ebny] o. prowincjał z sekretarzem do Krakowa przez Poznań.

Listopad

Suchy i ciepły do 14, a od 15 zaczęły [się] przymrozki i przez kilka dni było 2, 3 do pięciu stopni mrozu. 21 rzeka Warta stanęła, a 26 śnieg padał, ale wkrótce znikł. Pola gdzie były zasiewy zupełnie czarne mało co powschodziło dla suszy.

Grudzień

Początek mroźny. 8 odpust Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny. Sumę celebrował JM ksiądz kanonik dziekan Falkiewicz, kazanie JM ks. Lewandowski proboszcz z Kowalewa. Ludzi było mało z przyczyny, iż całą noc deszcz padał, a na ziemi marzło i było bardzo ślisko

tak, iż ani pieszo, ani furmanką jechać. 9 mróz z kurzawą wielki, później przez parę dni wypogodziło się. 18 odwilż. 19 śnieg i kurzawa straszna przez cały dzień, w nocy deszcz. 24 i 25 śniegi [z] deszczem i wiatrem. 26 cały dzień dżdżysty a w nocy straszny sztorm wiatru z deszczem i cały czas późniejszy przez resztę dni były dżdżyste na przemian z pogodą.

[s. 189]

Rok 1863

Styczeń

Cały ten miesiąc był ciepły, czasami deszcz padał. Z 22 na 23znaczony był pobór do wojska rosyjskiego, więc przez to, wielkie się zrobiło zamieszanie i powstanie w kraju, młodzież wzięła się do broni.

Luty

Był także łagodny czasami tylko śnieg padał, ale zaraz w dzień topniał. 17 przez Łąd przechodziło kilkudziesięciu powstańców⁷³. 20 była potyczka pod Nową Wsią⁷⁴ nad Gopłem. 25 o. Adrym ze strachu i bojaźni Łąd opuścił i wyjechał do Warszawy, a stamtąd do Zakrocymia. 26 w wielu miejscach dużo obywateli aresztowano.

Marzec

W 1 i 2 dniu ciepło, dochodziło [do] 8 i 9 stopni. 3 deszcz padał ulewny [z] błyskawicą, grzmotami i piorunami. O. Stanisława kaznodzieję aresztowano i wzięto pod aresztem do Konina. W tym dniu pierwsza była rewizja klasztoru. 10 wiatr wielki i śnieg z przymrozkiem. 19 druga rewizja klasztoru, lecz straszna i przykra, gdzie od godziny 6 rano do godziny 1wszej po południu trwała. Wszystkie miejsca klasztoru, ogrodu, piwnic, zakrystii, kościoła, ołtarzy, groby, oratoria⁷⁵ i obrazy z ołtarza, wszystko było porozrzucane i przetrząsane po kilka razy. Nie było zakątka i miejsca, żeby nie było zrewidowane. My wszyscy byliśmy zaaresztowani i przez ten cały czas trzymani pod strażą dokąd nie odeszli – Dzięki Bogu, że mnie nie było, i nic nie znalezione, tylko wiele zamków i drzwi potłuczono. Wojska było dwie roty piechoty, szwadron huzarów [s. 190] i pół setki kozaków. W pałacu także kilka drzwi potłuczono. W pszczelniku wszystkie ule pootwierano. W tym dniu 19 świętego Józefa żadnej mszy świętej w kościele nie było, bo nie było wolno spod aresztu wyjść, aż dopiero po godzinie pierwszej jak wojsko odeszło. 23 rewizja klasztoru [na marginesie: 3] przez oddział wojskowy trzecia. 31 czwarta rewizja klasztoru i kościoła [na marginesie: 4].

⁷³ Mógł to być na przykład oddział barona Teodora Seydwitza, który liczył kilkadziesiąt osób i szedł z Poznańskiego do Królestwa. W nocy z 20 na 21 lutego znalazł się w okolicach Słupcy. Również w podobnym czasie z zaboru pruskiego do powstania przedostał się oddział Pankracego Wodzińskiego, który 19 lutego 1863 roku dotarł do Słupcy. Poza tym Wodziński ze swoją partią na pewno manewrował w okolicach Łądu, ale było to po klęsce Polaków pod Nową Wsią, a nie przed nią. K. Płachciński, *Działania zbrojne...*, s. 104, 114-115.

⁷⁴ Chodzi o bitwę pod Nową Wsią, którą nazywano też bitwą nad Gopłem. Zakończyła się klęską strony polskiej. W jej wyniku pierwszy dyktator powstania generał Ludwik Mierosławski, który dowodził insurgentami pod Nową Wsią, zdecydował się na szybki wyjazd z Królestwa Polskiego. Zob. S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863-1864. Na podstawie materiałów drukowanych i rękopiśmiennych Muzeum Narodowego w Rapperswilu*, Rapperswil 1913, s. 25-26. Ponieważ bitwa była stoczona 21 lutego 1863 roku, a zapisano ją pod datą 20 lutego, to można założyć, że kronikarz prowadził zapiski z opóźnieniem, być może nie wszystkie informacje dopisywał po jakimś czasie, ale na pewno jakąś ich część tak, jak w tym przypadku.

⁷⁵ Miejsce wydzielone na modlitwę, także kaplica w klasztorze lub w seminarium duchownym.

Kwiecień

Pierwsze dni tego miesiąca pogodne i ciepłe. 8 w Ciężeniu wielu ludzi poaresztowano i do Konina zaprowadzono. 12 utarczka pod Bieniszewem, a 13 pod Dobrosołowem, gdzie naszych 70 kilku było⁷⁶. 14 rewizja 5ta [na marginesie: 5] klasztoru i w jego zabudowaniach. 17 obóz powstańczy zbierał się w lasach grodzieckich, a 18 przybył do Pyzdr i Taczanowski⁷⁷ na dowódcę tam się organizował przez kilka dni. 29 utarczka pod Pyzdrami od godziny 8 rano do godziny 5 wieczór⁷⁸. Powstańców zabitych 5, ranionych 22 z tych kilku umarło. Cały ten miesiąc był piękny i ciepły.

Maj

1 Taczanowski wyszedł z obozu z Pyzdr [w] przededniu [kiedy] wojsko rosyjskie o godzinie 10 zajęło Pyzdry, a o 11 opuściło je, most za sobą spaliwszy. 4 Jung Francuz ze swoim oddziałem blisko Gopła został rozbity i sam poległ⁷⁹. 7 Taczanowski przeszedł przez Koło tam stoczywszy bitwę⁸⁰. 8 Taczanowski pod Ignacewem został rozbity ze swym obozem było zamordowanych 174 z tych 40 spalonych. Amunicja dostała się do rąk rosyjskich. 16 szósta rewizja klasztoru [na marginesie: 6]. 24 odpust 40 godzinne nabożeństwo. Sumę celebrował JM ks. Teodor Kaziewski z Ciężenia. Kazanie JM ks. Tarnawski proboszcz Słupcy. 25 Sumę celebrował JM ks. Falkiewicz dziekan z Młodojewa, kazanie o. Eugeni wikary, kapucyn. 36 sumę celebrował JM ks. Białkowski proboszcz z Goliny. 31 o godzinie 11 obóz powst[ąnczy] przechodził przez Łąd i bawił się do godziny 2, a o 5 przyszło wojsko rosyjskie i znów była rewizja [na marginesie: 7] klasztoru⁸¹.

[s. 191]

Czerwiec

4 St. Corporis J. C.⁸² sumę i procesję celebrował o. Eugeni wikary kapucynów. O. Stanisław został z aresztu z Konina puszczony, przybył do klasztoru. 14 odpust świętego Antoniego. Sumę celebrował ksiądz Sokołowski franciszkanin z Pyzdr, kazanie JM ks. kanonik Kaziewski z Ciężenia. 15 – 8 rewizja klasztoru [na marginesie: 8]. 23 – 9 rewizja klasztoru. 24 żałoba ogólna kościelna.

Lipiec

4 o. Stanisław zawezwany do sądu wojennego do Kalisza i tam został zaaresztowany. 12 Taczanowski z nowym oddziałem przechodził przez Łąd – przed Łądem na

⁷⁶ Błędnie podane daty bitew. Walki pod Bieniszewem miały miejsce 1 marca, a pod Dobrosołowem 2 marca 1863 roku. Również liczba powstańców jest mocno zaniżona. Zob. S. Zieliński, *Bitwy i potyczki...*, s. 192.

⁷⁷ Edmund Taczanowski dowódca oddziałów powstańczych operujących między innymi w Wielkopolsce Wschodniej. Ukończył pruską szkołę wojskową, uzyskując stopień podporucznika. W powstaniu walczył najpierw w randze pułkownika, a potem od połowy maja został mianowany generałem. Zob. K. Płachciński, *Działania zbrojne...*, s. 201 i kolejne.

⁷⁸ Bitwa zakończyła się zwycięstwem Polaków.

⁷⁹ Leon Young (Leon Junck) de Blankenheim poległ w bitwie pod Brdowem 29 kwietnia 1863 roku. Zob. K. Płachciński, *Działania zbrojne...*, s. 190-194.

⁸⁰ Walki pod Kołem toczyły się 6 maja, a 7 maja 1863 roku nad ranem powstańcy opuścili miasto. Zob. S. Zieliński, *Bitwy i potyczki...*, s. 200.

⁸¹ Trudno stwierdzić, o jaki oddział chodziło. Być może była to jakaś część partii pułkownika Edmunda Calliera, który walczył z Rosjanami 30 maja pod Grochowem. Scigany przez nieprzyjaciela błędził po okolicy, aż w końcu z powodu przeważających sił wroga rozpuścił swoich ludzi. Zob. K. Płachciński, *Działania zbrojne...*, s. 241-244.

⁸² Święto Bożego Ciała (tłum. z łac.).

bloniach i w Łądzie, utarczka trwała godzin 3. Zabito naszych trzech, rannych 2. Strzałów armatnich puszczono do klasztoru [na marginesie: Strzelanie do klasztoru z armat] dwadzieścia pięć [na marginesie: 25], przez co było dużo szkody zrobionej w klasztorze i jego zabudowaniach⁸³. Zaraz po przejściu czyli ustąpieniu naszych, odbyta została ścisła rewizja klasztoru [na marginesie: 10] i jego zabudowań. 14 o godzinie 10 rano zostało odprawione nabożeństwo żałobne i pochowane zostały trzy ciała [na marginesie: 3 zabitych] zabitych przy figurze Matki Boskiej na placu klasztornym. Imię 1go Klemens Czermiński lat 28 syn Ferdynanda Czermińskiego, b. porucznika wojsk polskich z miasta Koła, podoficer. 2gi Henryk Grabowski lat 22 miesiący 8 z Miasta Brudzewa. 3ci Władysław Syrokomla Zagrodzki lat 17 miesiący 6 z miasta Warszawy. Ten ostatni na drugi dzień z odniesionych ran, których miał zadanych 27, zmarł⁸⁴. W tym dniu po pogrzebie była rewizja klasztoru [na marginesie: 11] bardzo ścisła. Groby⁸⁵ i piwnice skopano i wszystko porujnowano i przewrócono zakątki zabudowań. 23. Kongregacja w Warszawie. 24 rewizja klasztoru i jego zabudowań [na marginesie: 12].

Sierpień

2 odpust N.M.P. Anielskiej sumę celebrował JM ks. Falkiewicz dziekan, kazanie JM ks. Tarnawski proboszcz Słupcy. 7 [lub 4] o Bazyli przybył z Warszawy na mieszkanie do Łądu. 23 odpust św. Bernarda uroczystą sumę celebrował JM ks. kanonik Kiegel [Kügel] z Łądku. Kazanie ks. kanonik Kaziewski proboszcz z Ciążenia. 29 o. January i br. Teodor wyjechali do Warszawy.

[s. 192]

Wrzesień

18 rewizja klasztoru [na marginesie: 13] ludzi nam poaresztowano i dwóch wziętych. Gwardian z wikarym także był zaaresztowany tuż przy odejściu wojska z klasztoru zostali zwolnieni. O. Kazimierza zaaresztowano, wzięto na brykę, lecz

⁸³ 12 lipca oddział kawalerii generała Edmunda Taczanowskiego wycofał się z Zagórowa, ponieważ do miasta zbliżali się Rosjanie dowodzeni przez generała Apostoła Kostandę. Powstańcy, nie podejmując walki, pospiesznie ruszyli w kierunku Łądu. Wycofujących się powstańców przez rzekę Wartę osłaniała jazda konińska dowodzona przez rotmistrza Aleksandra Matuszewicza. Nie była ona jednak w stanie wytrzymać naporu wrogich sił, gdyż rosyjski generał użył do walki nie tylko kawalerii, ale także artylerii, która „obrzucała granatami” polskich kawalerzystów. Rosjanie dysponowali 2 działami lekkokonnymi. Ofiarność Matuszewicza i jego podkomendnych umożliwiła reszcie oddziału Taczanowskiego przeprawienie się na drugą stronę Warty. Polacy zajęli silną pozycję w ogrodach i zabudowaniach klasztoru łądzkiego i stąd prowadzili obronę, zabijając 25 rosyjskich jeźdźców. Zapewne dlatego klasztor był ostrzeliwany z armat przez Rosjan, co odnotowali kapucyni. Na szczęście ostrzał powstańczej pozycji nie był zbyt celny. Mimo to polska obrona na terenie klasztoru uległa w końcu załamaniu pod naporem nieprzyjacielskiego natarcia. Zob. S. Zieliński, *Bitwy i potyczki...*, s. 208. F. Kopernicki, *Pamiętnik z powstania styczniowego. Notatki z powstania w województwie kaliskim 1863 i 1864*, wstęp i przyp. oprac. E. Halicz, Warszawa 1959, s. 20-21.

⁸⁴ Zdaniem Janusza Nowińskiego żołnierze ci pochodzili najprawdopodobniej ze szwadronu konińskiego rotmistrza Aleksandra Matuszewicza. Nowiński jest zdania, że pochówek przy figurze Matki Bożej Niepokalanej należy uznać za niezwykle, a co za tym idzie, dokonany z rozmysłem. W zamiśle kapucynów decydujących o tym pochówku przy wejściu na teren przykościelnego parku w Łądzie, na osi alei prowadzącej do świątyni, powstańcza mogiła miała się stać miejscem upamiętniającym narodowe powstanie i poległych w walkach bohaterów. Jest rzeczą oczywistą, że po pogrzebie mogiła ta nie mogła być opatrzona żadną inskrypcją. Jedyne figura Matki Bożej Niepokalanej znaczyła ten osobliwy pomnik nagrobny. Zob. J. Nowiński, *Óltarz Matki Boskiej...*, s. 331-333. Por. B. Biegała, S. Józefiak, *Polsce wolność wróć! Groby wojenne z okresu powstania styczniowego w Wielkopolsce*, Poznań 2022, s. 101-102.

⁸⁵ Zapewne mowa o kryptach znajdujących się w kościele.

także w drodze puszczono⁸⁶. 19 o. Kazimierz z rozkazu wyjechał do Warszawy, a stamtąd do Zakroczymia.

Październik

4 odpust św. o. Franciszka sumę celebrował JM ks. Falkiewicz dziekan, kazanie JM ks. Łubiński proboszcz z Konarzewa. 7 z rana deszcz, błyskawice, grzmoty, później parno. 14 o. przewielebny Eustachy prowincjał z b. Tertulianem przybył do Łądu na wizytę klasztoru. 18. Odpust poświęcenia kościoła sumę celebrował o. Bazyli, kazanie o. Eugeni wikary. 24 o. Leon przybył z Warszawy do Łądu. 25 Odpust św. Urszuli Męczenniczki z Towarzyszkami sumę odprawił przewielebny o. Eustachy prowincjał, kazanie JM ks. wikary z[e] Słupcy, ks. ks. świeckich było trzynastu, ludzi do spowiedzi było dość licznie. 26 odbyła się wizyta [na marginesie: Prowin. wizyta] kanoniczna.

Omnia bene inveni⁸⁷ – ks. Eustahius M. P. L. I.⁸⁸

27 przewielebny o. prowincjał z b. Tertulianem wyjechał do Warszawy.

Listopad

9 i 10 mróz do 4 stopni. 11 i 12 odwilż. 13 i 14 mróz stopni 3. 14 odbyła się rewizja klasztoru [na marginesie: 14] i jego zabudowań już to 14 w tym roku. 16 odwilż i zupełne ciepło. 21 rewizja klasztoru [na marginesie: 15], kościoła i wszystkich zabudowań od godz. 9 rano do 2 popołudniu, a o godzinie 3 inny oddział przybył i wszystkie skutki⁸⁹ w całym Łądzie porąbał i kawałki z wodą puścił. Sam klasztor przez porąbanie 4 skutków przeszło 1000 zł szkody poniósł. Reszta dni tego miesiąca były pogodne i ciepłe.

Grudzień

Początek pogodny i ciepły. 8 odpust Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny. Sumę celebrował JM ks. kanonik Falkiewicz, [s. 193] kazanie JM Kaziewski proboszcz Ciążenia. Resztę dni, całą oktawę sami kapucyni celebrowali. 11 szarugi z deszczem, wiatr wielki i zimny. Inne dni rozmaite, raz deszcz to przymrozek. 19 w nocy mróz a cały dzień kurzawa wielka na wieczór odwilż. 24 na 25 z już zera mróz do 3 stopni i całą noc, a na dzień odwilż. Reszta dni tego miesiąca były wilgotna.

Rok 1864

Styczeń

Pierwsze dni były łagodne i wilgotne. 5 rozpoczął się mróz a 6 zaczął na dobre i do 13 i 14 stopni czasami dochodził lecz bez wiatrów i śniegu. Rzeka stanęła. 12 rewizja klasztoru i kościoła i wszystkich zabudowań [na marginesie: 16]. 29 odwilż. 22⁹⁰ cały dzień deszcz padał. Reszta dni miesiąca dżdżyste i wilgotne. 26 rewizja klasztoru [na marginesie: 17].

⁸⁶ Chodzi o kapłana Kazimierza Wierzbickiego. Ks. Józef Seweryn w jego notce biograficznej zapisał, że o. Wierzbicki był właśnie aresztowany 18 września 1863 roku z nieznanymi przyczyn. Natomiast nie wspominał, że jeszcze tego samego dnia został wypuszczony przez Rosjan, co odnotowali kapucyni. Por. J. Seweryn, *Udział duchowieństwa...*, s. 104.

⁸⁷ Znalazłem wszystko w porządku (tłum z łac.).

⁸⁸ Dwie pierwsze litery – M. P. – to Minister Provincialis czyli Przełożony Powincji (tłum. z łac.). Zob. *Słownik skrótów łacińskich...*, s. 187. Natomiast jeśli chodzi o dwie kolejne litery to trudno jednoznacznie rozstrzygnąć ich znaczenie.

⁸⁹ Szkuta była płaskodennym, towarowym statkiem rzeczny. Najwidoczniej klasztor posiadał swoje statki na pobliskiej rzece Warcie.

⁹⁰ Niezachowana chronologia.

Luty

3 rewizja klasztoru i jego zabudowań [na marginesie: 18]. 8 rewizja klasztoru, kościoła i wszelkich jego zabudowań [na marginesie: 19]. 15 2 rewizje klasztoru z rana i przed wieczorem [na marginesie: 20 i 21]. 22 rewizja klasztoru [na marginesie: 22] i areszt księży i ludzi klasztor-nych, lecz zostaliśmy puszczeni. 27 rzeka puściła cały lód. Miesiąc był naprzemienny przymrozki i odwilż a czasami mróz od 3 do 4 stopni, parę dni przy końcu było ciepło po 12 i 13 stopni.

Marzec

Pierwsze dni były ciepłe i pogodne i prawie cały miesiąc był ciepły. 22 Budziszewski⁹¹ przechodził z oddziałem z Księstwa. Za Dolanami padło 3, a 4 rannych, których wzięto do Konina, a tych 3 pochowano w Łądku na cemitorium⁹². 23 rewizja klasztoru [na marginesie: 23]. Święta wielkanocne odbyły się spokojnie.

Kwiecień

1 rewizja klasztoru [na marginesie: 24] i jego zabudowań. O. Leon wyjechał do Krakowa na objęcie tamtejszego klasztoru, gdyż rząd austriacki wszystkich zakonników, którzy byli za paszportami z Krakowa usunął, gdzie i o. gwardiana Bronisława. Początek kwietnia do dziś pogodny lecz suchy a czasami wiatry zimne.

Ojca Maxima Kapucina aresztowano i powieszono przez wojska rosyjskie w Koninie. Resztę ks. ks. kapucynów z Łądu wywieziono na Sybir. Klasztor zajęto przez wojska jakiś czas⁹³

[s. 194] 5 rewizja klasztoru [na marginesie: 25] i wszelkich jego zabudowań o godzinie 3 rano od, do 1 po południu przez pana pułkownika Falkerzama⁹⁴ z Konina. Natem koniec dziejów smutnych, biednych ks. ks. kapucynów. Zostali wywiezieni [...].

⁹¹ W nocy z 21 na 22 marca do Królestwa, w okolicach Pyzdr, wkroczył w czasie powstania styczniowego ostatni oddział z Poznańskiego. Był to szwadron kapitana Franciszka Budziszewskiego, który liczył ponad stu jeźdźców. Oddział Budziszewskiego został rozbity w ciągu zaledwie jednego dnia - 22 marca. Zob. K. Plachciński, *Działania zbrojne...*, s. 318-319.

⁹² Cmentarzu (tłum. z łac.). Zapis kapucynów w zasadzie rozstrzyga sprawę z jakiego oddziału powstańczego zostali pochowani powstańcy w Łądku. W tej kwestii było kilka hipotez, że mogli być to powstańcy z oddziału Taczanowskiego walczący 12 lipca 1862 roku lub z partii Kazimierza Mieleckiego, który walczył w Konińskim w marcu 1863 roku. Zob. K. Plachciński, *Działania zbrojne...*, s. 420, przyp. 1748.

⁹³ Tekst napisany pod tekstem głównym (poza marginesem dolnym), innym charakterem pisma. Interesujące jest to, że notatka o śmierci księdza, który został powieszony w lipcu 1864 roku, jest wpisana na początku kwietnia. Wyjaśnieniem takiego stanu rzeczy może być to, że tekst o aresztowaniu i powieszeniu o. Maksyma kończył kronikę, a dopiero w późniejszym czasie dopisano dalsze informacje. Tym bardziej że do tego momentu narracja rękopisu świadczy, że był spisywany przez kogoś z klasztoru. Pod informacją o powieszeniu Maksyma Tarejwy tekst zostaje wznowiony, ale jest pisany już w innej formie, ktoś pisał o kapucynach, którzy zostali aresztowani: „[...] natem koniec dziejów smutnych, biednych ks. ks. kapucynów, Zostali wywiezieni [...]”. Do tego narrator przy dacie 5 kwietnia podaje co wydarzyło się dalej z innymi klasztorami i duchownymi, aż do listopada, a przecież nie mógł wiedzieć już 5 kwietnia, co wydarzy się później.

⁹⁴ „W Koninie był komenderującym pułkownik Felkerzam [inna transkrypcja nazwiska], stary kawaler, kiedyś piękny mężczyzna i hulaka, a jak wieść niesła, że kilka razy wykupywały go wielkie księżne w Petersburgu za przegranie kasy pułkowej. Tak z nami był jeszcze dosyć względny, chociaż jak mu się ktoś nie podobał strasznie srogi i bez sądu na Sybir wysyłał”. Zob. A. Oppeln-Bronikowski, *Wspomnienia...*, s. 178-179. O pułkowniku wspomina również „Gazeta Cieszyńska” 1864, nr 12 s. Mowa jest o tym, że Felkersamb [kolejna forma nazwiska] wraz z generałem Karolem Bellegarde mieli kazać w okolicy Kalisza i Konina uwiezić trzydziestu kilku obywateli i księży. W podobny tonie wypowiada się „Ojczyzna” 1864, nr 28, s. 2. W Korespondencji z konińskiego z 28 maja 1864 r., w której czytamy, że pułkownik był w Koninie jak car i robił co mu się podobało. Felkersam miał być dwa razy zdegradowany (co wydaje się całkiem możliwe wobec jego hulaszczego trybu życia) ponownie dosługiwał się wysokiej rangi. Wiosną 1864 roku trzymał w konińskim więzieniu 150 osób, z których wybierał na chybił trafił i wysyłał na Syberię.

KAPUCYNI W ŁADZIE W LATACH 1860-1864 W ŚWIETLE REKOPISU: „HISTORIA CONVENTUS LANDENSIS PATRUM CAPUCINORUM. TOMUS I MUS”

Słowa kluczowe: Kapucyni, kronika, klasztor, Łąd, Maksym Tarejwo, powstanie styczniowe

Praca przedstawia fragment kroniki kapucynów z Łądu z lat 1860-1864. Był to szczególny okres w historii Polski, ponieważ w tym czasie wybuchło powstanie styczniowe (1863), a wcześniej odbywały się liczne manifestacje patriotyczne w wielu miejscowościach Królestwa Polskiego. Również w Ładzie odprawiano msze za ojczyznę, a samego klasztoru nie ominęły działania zbrojne w czasie insurekcji styczniowej. Kapucyni opisali także życie codzienne, które toczyło się zgodnie z kalendarzem liturgicznym i cyklem pór roku. Kronika jest bardzo cennym źródłem historycznym i wnosi wiele nowych informacji dotyczących między innymi aresztowania kapucyna Maksyma Tarejwy, który był czynnie zaangażowany w działalność niepodległościową.

CAPUCHINS IN LAD IN THE YEARS 1860-1864 IN THE LIGHT OF THE MANUSCRIPT: „HISTORIA CONVENTUS LANDENSIS PATRUM CAPUCINORUM. TOMUS I MUS”

Keywords: Capuchins, chronicle, monastery, Łąd, Maksym Tarejwo, January Uprising

The work presents a fragment of the chronicle of the Capuchins from Łąd from 1860-1864. It was a special period in the history of Poland, because at that time the January Uprising (1863) broke out, and before that, numerous patriotic manifestations took place in many towns in the Kingdom of Poland. Masses for the homeland were also celebrated in Łąd, and the monastery itself was also involved in military operations during the January Uprising. The Capuchins also described everyday life, which followed the liturgical calendar and the cycle of these seasons. The Chronicle is a very valuable historical source and provides a lot of new information, including the arrest of the Capuchin Friar Maksym Tarejwo, who was actively involved in independence activities.

Bibliografia:

Źródła archiwalne:

Archiwum Diecezjalne we Włocławku

Historia klasztoru łądzkiego ojców kapucynów z lat 1851-1875, sygn. Zak. 58 (172)

Archiwum Główne Akt Dawnych

Tymczasowa Komisja Śledcza, vol. 7

Archiwum o. o. Kapucynów prow. Warszawskiej Nowe Miasto n/Pilicą

Liber adnotationum Historiae Ecclesiae et Conventus Patrum Capucionorum

Nowemiastae ad Pilicum 1843-1866, t. 4

Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Koninie

Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Grodziec (pow. koniński)

Z Kroniki klasztornej o. o. kapucynów w Nowem Mieście nad Pilicą, wyciągu dokonał w lipcu 1918 roku Stefan Kotaniec, ze zbiorów Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego w Licheniu Starym

Źródła drukowane:

Cederbaum H. (1917), *Powstanie styczniowe. Wyroki audytoryatu polowego lat 1863, 1864, 1865 i 1866*, Warszawa, Lublin, Łódź, Kraków

Dokumenty Wydziału Wojny Rządu Narodowego 1863-1864 (1973), red. S. Kieniewicz, I. Miller, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk

Kubicki P. F. (1933), *Bojownicy kapłani za sprawę kościoła i ojczyzny w latach 1861-1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych*. Cz. 1. Dawne Król. Polskie. T. 3. *Diecezje: sandomierska, sejneńska, warszawska. Emigracje kleru po r. 1863, zakony, zestawienia i spisy*, Sandomierz

Zieliński S. (1913), *Bitwy i potyczki 1863-1864. Na podstawie materiałów drukowanych i rękopiśmiennych Muzeum Narodowego w Rapperswilu*, Rapperswil

Wspomnienia i pamiętniki:

Kopernicki F. (1959), *Pamiętnik z powstania styczniowego. Notatki z powstania w województwie kaliskim 1863 i 1864*, wstęp i przyp. oprac. E. Halicz, Warszawa

Niemojowski J. N. (1925), *Wspomnienia*, Warszawa

Oppeln-Bronikowski A. (1936), *Wspomnienia z 1863 r. w województwie Kaliskiem*, [w:] J. Staszewski, *General Edmund Taczanowski*, Poznań

Oxiński J. (1965), *Wspomnienia z powstania polskiego 1863-1864*, oprac. E. Halicz, Warszawa

Smorodinow W. G. (2003), *Moja służba w warszawskim Okręgu Naukowym i zdarzenia ze szkolnego życia. Wspomnienia pedagoga*, oprac. W. Caban, Kielce

Wieniawski J. (Jordan) [1911], *Kartki z mego pamiętnika*, t. II, Warszawa-Kraków

Prasa:

„Czas” – 1864

„Dziennik Warszawski” – 1864

„Gazeta Cieszyńska” – 1864

„Koniniana” – 2022

„Ład Boży” – 2024

„Ojczyzna” – 1864, nr 28

„Przegląd Koniński” – 2022

„Przewodnik Katolicki” – 1937

Opracowania:

Biegała B., Józefiak S. (2022), *Polsce wolność wróć! Groby wojenne z okresu powstania styczniowego w Wielkopolsce*, Poznań

Dobrecki K. (1992), *Emisariusz czyli, rzecz o Maksymilianie Tarejwo*, Konin

Domasłowski J. (1981), *Kościół i klasztor w Łądzie*, Warszawa-Poznań

Dziuba M. OFMCap. (1987), *Kapucyni nad Wartą 1850-1864*, [w:] *Zakony franciszkańskie w Polsce*, red. J. Kłoczowski, T. IV, Lublin

Gadacz J. L. (1985), *Słownik polskich kapucynów*, t. I, Wrocław

Gadacz J. L. (1986), *Słownik polskich kapucynów*, t. II, Wrocław

Gołdyn P. (2002), *Franciszkanie w powstaniu styczniowym na ziemi konińskiej*, Konin

Gołdyn P. (2005), *Klasztor łądzki w okresie powstania styczniowego 1863-1864*, „Poznańskie Zeszyty Humanistyczne”, t. V

Gulczyński J. (2014), *Ojciec Maksym Tarejwo OFMCap. Szkic do historycznego portretu*, „Kronika Wielkopolski”, nr 1

Ihnatowicz I. (1962), *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze”, t. VII

Kronika diecezji kujawsko-kaliskiej. Czasopismo poświęcone sprawom diecezji (1924), nr 2

Niebelski E. (2008), *Nieprzejednani wrogowie Rosji. Duchowieństwo Lubelskie i podlaskie w powstaniu 1863 roku i na zesłaniu*, Lublin

Niebelski E. (2015), *Wobec roku 1863. Księża w powstaniu styczniowym i ich losy*, Lublin

Płachciński K. (2020), *Działania zbrojne na ziemi konińskiej w czasie powstania styczniowego 1863-1864*, Warszawa

- Pozorski K. (2020), *Oliwetanie w Łądzie nad Wartą 1919-1921*, „Polonia Maior Orientalis”, t. VII
- Prejs R. (2013), *Kapucyni Prowincji Polskiej w powstaniu styczniowym. Stan badań i kwestie dyskusyjne*, „Teki Komisji Historycznej”, cz. X
- Seweryn J. (2003), *Udział duchowieństwa diecezji kujawsko-kaliskiej w powstaniu styczniowym*, Włocławek
- Sitnik A.K. (2021), *Udział bernardynów w powstaniu styczniowym i ich późniejsze losy*, „Roczniki Teologiczne”, t. LXVIII, z. 4
- Słownik skrótów łacińskich* (2024), skróty zebrał, przetłumaczył na język polski i opatrzył objaśnieniami Marek Winiarczyk, Wrocław
- Sobczak-Waliś M., Waliś G. (2013), *Miejsca pamięci powstania styczniowego na terenie powstańczego województwa kaliskiego*, Kalisz
- Szymański J. (1976), *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa
- Szymański J. (2016), *Represje carskie wobec duchowieństwa diecezji kujawsko-kaliskiej po powstaniu styczniowym*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 105
- Śmiałowski J. (1975), *Kaliskie wobec demonstracji patriotycznych lat 1861-1862*, „Rocznik Kaliski”, t. VIII
- Wielkopolski Słownik Biograficzny* (1983), red. A. Gąsiorowski i J. Topolski, Warszawa-Poznań
- Wieniawski J. (Jordan) [1911], *Kartki z mego pamiętnika*, t. II, Warszawa-Kraków
- Wojciechowski J. W. (2015), *Girlandy. Studia nad wybranymi siedzibami ziemiańskimi i ich dawnymi właścicielami w północno-wschodniej Wielkopolsce*, Konin
- Zdrada J. (2007), *Historia Polski 1795-1914*, Warszawa

Netografia:

- Nowiński J. SDB (2009), *Ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej i powstańcza mogiła – dwie pamiątki patriotyczne w dawnym opactwie w Łądzie nad Wartą*, <http://www.lad.pl/assets/powstanie-styczniowe.pdf> [dostęp: 09.10.2024]
- <https://kuriergalicyjski.com/powstanie-styczniowe/> [dostęp: 07.10.2024]
- <https://palacowymszlakiem.pl/palac-w-grodzcu-k-konina/> [dostęp: 28.10.2024]
- <https://whu.org.pl/2015/06/17/pogrzeb-pieciu-poleglych/> [dostęp: 09.01.2025]
- <https://www.pismowidok.org/pl/archiwum/2015/10-polski-wiek-xix/pieciu-poleglych-jako-metaobraz-kultury-polskiej-polowy-xix-wieku> [dostęp: 09.01.2025]
- <https://www.sejm-wielki.pl/b/1.870.18> [dostęp: 11.10.2024]